

MIŁOSIERDZIA



SZUKAJĄC DRÓG KU JEDNOŚCI

ZAPRASZAMY

do zamieszczania ogłoszeń i reklam
na łamach
„Drogi Miłosierdzia”

tel. 85 665 24 25
e-mail: dm@archibial.pl

DZIENNIK bł. ks. Michała Sopočki



do nabycia w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku

*Dziennik to najbardziej osobisty zapis
z życia ks. Michała Sopoćki.
Świadectwo o Bogu Miłosiernym
działającym w jego życiu.*

KSIĘGARNIA

— Św. Jerzego —

DEWOCJONALIA + SZATY
LITURGICZNE + UPOMINKI I PAMIĄTKI
KSIĄŻKI + PODRĘCZNIKI SZKOLNE

od poniedziałku do piątku 9.00-18.00
soboty 9.00-14.00

Białystok, ul. Kościelna 1
tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:
www.ksiegarnia-katolicka.pl



BIURO PIELGRZYMKOWE „PAX”

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha), czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00
tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17, e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

ZIEMIA ŚWIĘTA – różne terminy (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł

MARZEC 11-20 Rzym, San Giovanni Rotondo, Wenecja, Asyż, Loreto, Manoppello, Cascia (10 dni) – 1750 zł

KWIECIEŃ 3-9 Paryż, Praga (7 dni) – 1490 zł

MAJ 12-28 Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Brava (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3100 zł

CZERWIEC 1-12 Sanktuaria Maryjne Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Bawarii (12 dni) – 2390 zł

16-18 Kraków, Zakopane, Kalwaria Z. (3 dni) – 360 zł; **25.06-3.07 Medjugorje i Chorwacja** (9 dni) – 1350 zł

LIPIEC 8-18 Bułgaria (wypoczynek) i **Istambuł** (11 dni) – 2150 zł; **28-31 Praga i Sanktuaria Śląska** (4 dni) – 550 zł

SIERPIEŃ 4-10 Zamki Moraw i Wiedeń (4 dni) – 690 zł; **10-12 Wilno, Troki, Kowno** (3 dni) – 400 zł

17-27 Rzym, San Giovanni Rotondo, Cascia, Manoppello, Lanciano, Loreto, Asyż – 1 dzień nad morzem (11 dni) – 1890 zł

WRZESIEŃ 8-11 Budapeszt (4 dni) – 680 zł; **16-25 Lourdes i Sanktuaria Francji: Lisieux, La Salette, Paryż, Madonna della Corona** (10 dni) – 1950 zł

PAŹDZIERNIK 29.09-8.10 Grecja – Śladami św. Pawła (10 dni) – 2050 zł; **14-23 Rzym-San Giovanni Rotondo, Cascia Św. Rita, Manoppello, Loreto, Asyż** (10 dni) – 1790 zł

LISTOPAD 6-12 Fatima, Lizbona, Santiago de Compostela (samolotem 7 dni) – 3050 zł

GRUDZIEŃ 12-15 Rzym (samolotem 4 dni) – 1470 zł



OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,

Dziękując za życzliwe przyjęcie poprzednich numerów czasopisma, które ukazały się w ubiegłym roku, zapraszam do lektury styczniowych *Drogi Miłosierdzia*. Ich tematem przewodnim, z racji na obchodzony Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijań, jest ekumenizm.

Archidiecezja Białostocka jest szczególnym terenem, gdzie to, co nazywamy dialogiem międzyreligijnym, przekłada się na codzienne życie mieszkańców. Kościoły i cerkwie sąsiadują ze sobą na tych samych ulicach. Obok siebie, a często w tych samych rodzinach żyją wyznawcy różnych wyznań chrześcijańskich. Na osiedlowych ulicach i klatkach schodowych w styczniu można spotkać katolickich i prawosławnych duszpasterzy odwiedzających swoich wiernych.

Papież Jan Paweł II, którego 20. rocznicę pobytu w Białymstoku będziemy obchodzić w tym roku, tak mówił na naszej ziemi, przywołując postać wynoszonej wówczas na ołtarze Matki Bolesławy Lament: „Służyła sprawie zjednoczenia tam zwłaszcza, gdzie podział zaznaczał się ze szczególną ostrością. Nie szczędziła niczego, byleby umacniać wiarę i rozpalać miłość do Boga, byle tylko przyczynić się do wzajemnego zbliżenia katolików i prawosławnych: żebyśmy wszyscy – jak mówiła – miłowali się i stanowili jedno. Pracę na rzecz jedności Kościoła, zwłaszcza na terenach wschodnich, uważała za szczególną łaskę Bożej Opatrzności. Daleko przed Soborem Watykańskim II stała się inspiratorką ekumenizmu w życiu codziennym przez miłość”.

Przypominając sobie powyższe słowa oraz postać Matki Bolesławy, po radosnym przeżyciu świąt Narodzenia Chrystusa, prosimy o miłość, pokorę i odwagę we wspólnej tegorocznej modlitwie ekumenicznej i szukaniu dróg ku jedności na co dzień.

W styczniowym numerze, oprócz tematyki ekumenicznej, znajdziemy przypomnienie grudniowych wydarzeń z życia archidiecezji, Kościoła w Polsce i Stolicy Apostolskiej. Jak co miesiąc nie zabraknie rozważań na niedziele i święta oraz słów papieża Benedykta XVI z grudniowych katechez. Rubryki: *Pytania do Księdza, Jak wychowywać, Miasto Miłosierdzia* oraz *Katechizm Chrześcijaństwa* przyniosą kolejne interesujące treści. W miesięczniku odnajdziemy również artykuły mówiące o przygotowaniu do wizyty kołędowej w kapłana w domu, rozmowę z dr Magdaleną Szymańską na temat naprotechnologii i *in vitro*, artykuł biblijny o dzieciństwie Jezusa, rubrykę historyczną, porady lekarza, przepisy kulinarne oraz część z rozrywkami umysłowymi. Wśród ogłoszeń zamieściliśmy program tegorocznych kursów przedmażeńskich w archidiecezji.

Przekazując do Waszych rąk nowy numer czasopisma, życzę wszystkim Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Miłosierdzia w całym Nowym Roku 2011.

ks. Jarosław Jabłoński

drogi MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,

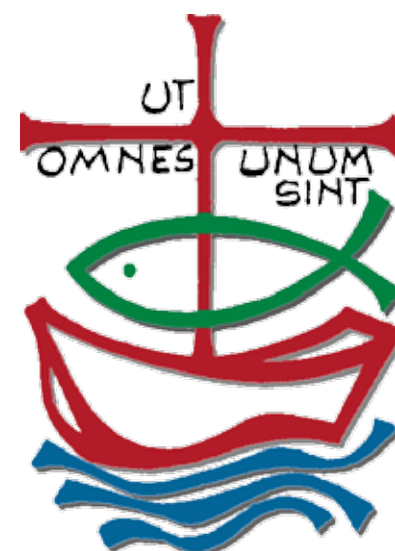
z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ

Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),
Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)

Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,
ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok

Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84

Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18
e-mail: dm@archibial.pl



SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	3
KOŚCIÓŁ W POLSCE	4
KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ4	
STOLICA APOSTOLSKA.....	5
KALENDARZ LITURGICZNY	6
ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA.....	7
ŚWIĘCI MIESIĄCA	8
Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO.....	8
PYTANIA DO KSIĘDZA	8
TEMAT NUMERU: SZUKAJĄC DRÓG KU JEDNOŚCI	
Jeden Chrystus i podzieleni chrześcijanie. Tydzień Ekumeniczny..	10
Eucharystia drogą do jedności.....	11
Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań. Białystok 2011	12
ROZMOWA Z...	
Pomóc może tylko metoda zgodna z naturą. Rozmowa z Magdaleną Szymańską	13
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Rodzina największy skarb	14
JAK WYCHOWYWAĆ	
Rodzina w komunii z Bogiem	15
SŁOWO PASTERZY	
Komunia w rodzinie	16
KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA	
Kościół Święty	16
NA MOJĄ PAMIĄTKĘ	
Kolęda duszpasterska.....	17
ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM	
Ewangelia Dzieciństwa według św. Mateusza	18
REFLEKSJE	
Na 100-lecie harcerstwa.....	19
ŻYCIE DUCHOWE	
Siedem kroków, aby lepiej się modlić. Krok piąty.....	20
W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA	
Dziesięć lat „Metanoi”	21
Caritas w każdym z nas	21
Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU	
Pochówek po 180 latach. Powstańcy Listopadowi spoczęli w Supraślu.....	22
Ksiądz Leonard Pukaniec. Profesor i duszpasterz	23
W BLASKU PIĘKNA	
Szukając jedności	24
WARTO PRZECZYTAĆ, OBEJRZEĆ, POŚLUCHAĆ	24
LEKKIM PIÓREM	
Dlaczego tandeciarstwo jest zawsze na tzw. topie?	25
O ZDROWIU	
Zimowe kontuzje.....	26
KUCHNIA	27
ROZRYWKI DZIECIĘCE.....	28
KRZYŻÓWKA	29
Z ŻYCIA PARAFII	
Uroczystości ku czci ks. Rabczyńskiego w Gimnazjum w Wasilkowie.....	30
ZAPROSZENIA	30
KATECHEZY PRZEDMAŁŻEŃSKIE W 2011 ROKU	31

KOŚCIÓŁ W POLSCE

■ W drugą niedzielę Adwentu, 5 grudnia, już po raz jedenasty Kościół w Polsce obchodził „Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie”. Celem tego dnia jest duchowe i materialne wsparcie odradzającego się Kościoła katolickiego w krajach Europy Wschodniej, Rosji i Azji Środkowej oraz popieranie wszelkich inicjatyw podejmowanych na rzecz ewangelizacji Wschodu.

■ Kardynał Angelo Scola, Patriarcha Weneccji, otrzymał 9 grudnia tytuł doktora honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Dyplom honorowego doktora wręczył Patriarsze rektor KUL, ks. prof. Stanisław Wilk. Podkreślił, że w ten sposób środowisko uczelni wyraża szacunek i uznanie dla dotychczasowych osiągnięć Kardynała, jego dorobku intelektualnego i umiejętności łączenia tradycji Kościoła z praktycznym zaangażowaniem w podejmowanie nowych wyzwań, w doskonaleniu charakteru i w pomaganiu innym. Betlejemskie Światło Pokoju polskim harcerzom przekazali skauci ze Słowacji. Z Polski zostało przekazane na Ukrainę, Litwę i Białoruś.

■ 15 grudnia w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie harcerze z Gdańska przekazali Przewodniczącemu Episkopatu abp. Józefowi Michalikowi Betlejemskie Światło Pokoju. Arcybiskup odbierając światło zapalone w Grocie Narodzenia Pańskiego w Betlejem życzył harcerzom, aby znaleźli dużo radości w pracy zespołowej, w przezwyciężaniu siebie, w doskonaleniu charakteru i w pomaganiu innym. Betlejemskie Światło Pokoju polskim harcerzom przekazali skauci ze Słowacji. Z Polski zostało przekazane na Ukrainę, Litwę i Białoruś.

■ 19 grudnia bp Józef Guzdek, dotychczasowy biskup pomocniczy i wikariusz generalny Archidiecezji Krakowskiej, odbył ingres do Katedry Polowej Wojska Polskiego. Po uroczystej Mszy św. nowy ordynariusz wojskowy modlił się przy grobie swojego poprzednika, bp. Tadeusza Płoskiego oraz oddał hołd sztandarowi Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego. Nominację bp. Guzdek ogłosiła Nuncjatura Apostolska w Polsce na początku grudnia. Od 10 kwietnia administratorem ordynariatu był ks. płk. Sławomir Żarski. Biskup Guzdek jest piątym w historii biskupem polowym Wojska Polskiego.

■ Prymas Polski abp Józef Kowalczyk 24 grudnia z katedry gnieźnieńskiej, przekazał tradycyjne orędzie Bożonarodzeniowe. Prymas zwracając się do Polaków w kraju i za granicą zwrócił uwagę, że Boże Narodzenie to święta rodzinne. Podkreślił potrzebę pokoju w wymiarze osobistym i społecznym. W świątecznym orędziu, wyemitowanym przez Telewizję Polską, abp Józef Kowalczyk zapewnił, że w ten szczególny wieczór myśli zarówno o rodzinach ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem jak i dotkniętych tragedią powodzi.

KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

MSZA ŚW. ZA NOWYCH SAMORZĄDOWCÓW. Dnia 5 grudnia w Archikatedrze Białostockiej abp Metropolita Edward Ozorowski przewodniczył Mszy św., w której uczestniczyli nowo wybrani: prezydent Miasta Białegostoku oraz radni Rady Miasta i Sejmiku Województwa Podlaskiego. W homilii ks. prałat Roman Balunowski, duszpasterz białostockich samorządowców, przywołując słowa kończące rotę przysięgi – «Tak mi dopomóż Bóg» – wskazał na ich głęboką treść i wagę. Mówił: „Jest to najpierw przywołanie Boga na świadka składanego ślubowania, dalej – prośba o Jego pomoc w wypełnianiu podjętych zadań, następnie – deklaracja poszanowania prawa Bożego w pełnieniu służby społeczeństwu”. Na zakończenie wspólnej modlitwy abp Edward Ozorowski przekazał nowym samorządowcom życzenia błogosławieństwa Bożego na nowo rozpoczętą kadencję oraz polecił ich służbę modlitwie wszystkich archidiecezjan.



siostry zakonne. Obchody ku czci Niepokalanej rozpoczęły się modlitwą Nieszporów, w czasie, których alumni I roku zostali włączeni do grona Rycerstwa Niepokalanej. Kolejnym punktem obchodów był referat wygłoszony przez s. Dolores Siuta ze Zgromadzenia Sióstr Józefitek. Zwieńczeniem wieczoru była sztuka wystawiona przez alumnow roku III pt. „Jaskinia”.

OBRZĘD PRZYJĘCIA KANDYDATÓW DO DIAKONATU I KAPŁAŃSTWA W SEMINARIUM DUCHOWNYM.

Dnia 11 grudnia br. abp Edward Ozorowski ustanowił dziesięciu alumnow V roku Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku kandydatami do diakonatu i prezbiteratu. Kandydatura to publiczne, dokonane wobec Kościoła wyrażenie pragnienia przyjęcia święceń diakonatu i kapłaństwa. Czas kandydatury wynosi pół roku i jest okresem szczególnie intensywnego przygotowywania się do przyjęcia sakramentu święceń w stopniu diakonatu i prezbiteratu. Jest to czas wzmożonego życia Słowem Bożym, Eucharystią i rozwijania więzi z Bogiem. Dzień ten był również dniem skupienia rodziców alumnow, którzy przyjęli kandydaturę. Poprowadził go ks. Adam Siegieniewicz – diecezjalny egzorcysta, wikariusz parafii pw. Matki Bożej z Guadalupe.



nym prelegentem był ks. prof. Kazimierz Misiaszek z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Przedstawione zostały również dwa wykłady o doświadczeniu katechezy białostockiej. Wygłosili je przedstawiciele Wydziału Katechetycznego

**AKADEMIA KU CZCI NIEPOKALANEJ W SEMINARIUM DUCHOWNYM.**

8 grudnia br. w Uroczystość Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku odbyła się uroczysta akademie ku czci Niepokalanej. Swoją obecnością, jak co roku, wspólnotę seminaryjną zaszczylił abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, abp Stanisław Szymecki, księża profesorowie i wykładowcy, księża proboszczowie oraz



EKUMENICZNE DWUDZIESTOLECIE KATECHEZY. Dnia 14 grudnia 2010 r. odbyła się konferencja pt. „Dwudziestolecie katechezy w szkole”. Celem spotkania adresowanego do dyrektorów i katechetów placówek oświatowych Białegostoku była refleksja nad obecnością i kondycją kształcenia religijnego dzieci i młodzieży. Po raz pierwszy obchody okrągłej rocznicy powrotu nauki religii do szkoły publicznej udało się zorganizować razem z Urzędem Miejskim i Kościołem Prawosławnym. Głównym

Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej oraz Elżbieta Młyńska – archidiecezjalny wizytator katechetów świeckich i zakonnych Archidiecezji Białostockiej. Ekumeniczny wymiar spotkania został zwieńczony słowami, modlitwą i błogosławieństwem pasterzy obu wyznań: abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego i abp. Jakuba, Ordynariusza Diecezji Białostocko-Gdańskiej.

WIGILIA W CENTRUM BIAŁEGOSTOKU.

Kilkuset mieszkańców Białegostoku wzięło udział w wigilii w centrum miasta, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „Droga” przy współpracy z Urzędem Miejskim. Arcybiskup Metropolita Białostocki Edward Ozorowski i przedstawiciel Kościoła prawosławnego odmówili modlitwę oraz pobłogosławili opłatki wigilijne, przekazując bożonarodzeniowe życzenia zebranych. Prezes Stowarzyszenia „Droga” o. Edward Konkol wyraził radość z przybycia wielu mieszkańców miasta oraz zaprosił do składania sobie życzeń i wspólnej wigilii. Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski życzył, aby żadnemu z mieszkańców Białegostoku nie zabrakło chleba i aby wszystkim Pan Bóg błogosławił. Miejską wieczerzę wigilijną zakończył wspólny posiłek przy śpiewie kolęd. Zabrani częstowali się tradycyjnymi wigilijnymi potrawami, mogli również zabrać do domów świąteczny posiłek. Otrzymali również specjalnie przygotowane kartki z życzeniami i błogosławieństwem od pasterzy Kościołów katolickiego i prawosławnego.



rowski rozpalil symboliczne ognisko od płomienia przywiezionego z Groty Narodzenia. Zwracając się do zebranych na dziedzińcu przypomniat chrześcijańskie znaczenie ognia oraz zachęcił do niesienia tego światła innym, aby umacniało wiarę. W uroczystościach wzięli również udział kapelani harcerscy oraz młodzież działająca w harcerstwie przy parafiach. W dniu Wigilii harcerze zanieśli ogień z Betlejem do wiernych. Tradycyjnie w wielu kościołach Światło Pokoju zostało wniesione w procesji w czasie Pasterki.

PASTERKA W ARCHIKATEDRZE BIAŁOSTOCKIEJ.

O północy 24 grudnia br. w Archikatedrze Białostockiej uroczystą Mszę św. odprawił Metropolita Białostocki abp Edward Ozorowski. Towarzyszyli mu kapłani posługujący w katedrze oraz licznie zgromadzeni wierni. Msza św. transmitowana była na całą Polskę przez TVP Info. Bożonarodzeniową liturgię zwieńczyły życzenia oraz błogosławieństwo Metropolity. Zwrócił się do wszystkich archidiecezjan, do obecnych w katedrze oraz telewizorów i radiosłuchaczy. Przekazał wyrazy modlitewnej pamięci wszystkim pozostającym w domach i na stanowiskach pracy, opuszczonym i potrzebującym pomocy. Zachęcił wszystkich do świętowania w zgodzie i pokoju. Życzył także, aby Nowy Rok „był rokiem lepszym od minionego, abyśmy potrafili wyciągać wnioski z błędów, które dotąd popełnialiśmy; byśmy nieustannie odnawiali naszą wiarę i żyli nadzieją, która może wszystko przemienić”. Pasterz Kościoła białostockiego zaapelował również: „Troszczmy się o Polskę, Ojczyznę naszą. Uczmy się demokracji, bo jak dotąd ciągle jeszcze mamy z nią kłopoty”. Przypomniat, że jako narodowi, wiele nam od Boga zostało dane i wiele zadane, wysiłek zaś przyjęcia i pomnażania tych darów jest wielką godnością i zobowiązaniem.

**BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU W BIAŁYMSTOKU.**

Wieczorem 23 grudnia na placu przed Pałacem Branickich zapłonęło harcerskie ognisko, wokół którego zgromadzili się harcerze z wszystkich organizacji skautowych działających na terenie województwa i Archidiecezji. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich i samorządowych, harcerze, młodzież i mieszkańcy Białegostoku. Punktualnie o godz. 16.00 Metropolita Białostocki abp Edward Ozorowski rozpalil symboliczne ognisko od płomienia przywiezionego z Groty Narodzenia.

**STOLICA APOSTOLSKA**

■ Książka *Światłość świata. Papież, znaki czasu*, wywiad-rzeka, jaki z Benedyktem XVI przeprowadził niemiecki dziennikarz Peter Seewald w wielu krajach stał się bestsellerem. Jak dotychczas książkę przetłumaczono na osiem języków. W najbliższym czasie oczekuje się wydań w kolejnych ośmiu językach. W Polsce książka ukaże się nakładem wydawnictwa Znak w połowie stycznia 2011 r.

■ Na początku grudnia, 200-lecie istnienia obchodziła Papieska Rzymska Akademia Archeologii. Została powołana do życia w 1810 r. jako Wolna Rzymska Akademia Archeologii przez Francuza, miłośnika Rzymu, barona Josepha-Marie de Gérando. Celem Akademii jest promowanie badań w dziedzinie archeologii oraz historii sztuki starożytnej i średniowiecznej. Troszczy się szczególnie o przedstawianie zabytków archeologicznych i artystycznych znajdujących się pod opieką Stolicy Apostolskiej.

■ Zainstalowane przed dwoma laty panele słoneczne w Watykanie spisują się doskonale i pokrywają 20 proc. zapotrzebowania na prąd. Poinformowano o tym przy okazji prezentacji albumu, dokumentującego instalację i działalność elektrowni słonecznej, która znajduje się na dachu Auli Pawła VI. Składa się ona z 2400 paneli o łącznej powierzchni 5 tys. m². Elektrownię wartą 1,2 mln euro sfinansowały niemieckie firmy zajmujące się energią słoneczną.

■ 17 grudnia zapalono lampki na choince na Placu św. Piotra. Tegoroczne drzewko to 94. letni, mierzący 34 metry świerk, pochodzący z terenu należącego do Martina Ragginera, leżącego na wysokości 1.150 m n.p.m. w pobliżu miejscowości Lusson w prowincji Bolzano na północny Włoch. Zwyczaj ustawiania choinki i szopki na Placu św. Piotra wprowadził w 1982 roku Jan Paweł II. Pierwszy świerk przywieziono z podrzymskich lasów, a ten, który stanął w 1997 pochodził z Zakopanego.

■ Benedykt XVI przewodniczył uroczystościom Bożego Narodzenia w Watykanie. Rozpoczęła je 24 grudnia Pasterka pod przewodnictwem Papieża o godz. 22 w Bazylice Watykańskiej. W południe w uroczystość Bożego Narodzenia, 25 grudnia, Benedykt XVI udzielił błogosławieństwa *Urbi et Orbi* (Miastu i światu). Na zakończenie złożył życzenia świąteczne w 65 językach, w tym także po polsku. 26 grudnia o godz. 13.00 w atrium auli Pawła VI Ojciec Święty wziął udział w obiedzie, jaki jego staraniem otrzymują osoby ubogie, którymi opiekują się w różnych wspólnotach Rzymu zakonnice ze Zgromadzenia Misjonarek Miłości. W ostatnim dniu roku kalendarzowego – 31 grudnia o godz. 18.00 pod przewodnictwem Papieża w Bazylice św. Piotra odbyły się nieszpory z uroczystości Najświętszej Bożej Rodzicielki, połączone z dziękczynieniem za łaski minionego roku.

1. **Sobota – UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI** – Lb 6, 22-27; Ga 4, 4-7; Łk 2, 16-21
2. **2 NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM** – Syr 24, 1-2.8-12; Ef 1,3-6.15-18; J (dłuższa) 1, 1-18 albo (krótsza) 1, 1-5.9-14
3. **Poniedziałek** – 1 J 2, 29-3, 6; J 1, 29-34
4. **Wtorek** – 1 J 3, 7-10; J 1, 35-42
5. **Środa** – 1 J 3, 11-21; J 1, 43-51
6. **Czwartek – UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO** – Iz 60, 1-6; Ef 3, 2-3a. 5-6; Mt 2, 1-12
7. **Piątek** – 1 J 3, 22 – 4, 6; Mt 4, 12-17.23-25
8. **Sobota** – 1 J 4, 7-10; Mk 6, 34-44
9. **1 niedziela zwykła – ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO** – Iz 42, 1-4.6-7; Dz 10, 34-38; Mt 3, 13-17
10. **Poniedziałek** – Hbr 1, 1-6; Mk 1, 14-20
11. **Wtorek** – Hbr 2, 5-12; Mk 1, 21-28
12. **Środa** – Hbr 2, 14-18; Mk 1, 29-39
13. **Czwartek** – Hbr 3, 7-14; Mk 1, 40-45
14. **Piątek** – Hbr 4, 1-5.11; Mk 2, 1-12
15. **Sobota** – Hbr 4, 12-16; Mk 2, 13-17
16. **2 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 49, 3.5-6; 1 Kor 1, 1-3; J 1, 29-34
17. **Poniedziałek** – wspomn. św. Antoniego, Opat – Hbr 5, 1-10; Mk 2, 18-22
18. **Wtorek** – Hbr 6, 10-20; Mk 2, 23-28
19. **Środa** – Hbr 7, 1-3.15-17; Mk 3, 1-6
20. **Czwartek** – Hbr 7, 25-8.6; Mk 3, 7-12
21. **Piątek** – wspomn. św. Agnieszki, Dz M – Hbr 8, 6-13; Mk 3, 13-19
22. **Sobota** – Hbr 9, 1-3.11-14; Mk 3, 20-21
23. **3 NIEDZIELA ZWYKŁA** – Iz 8, 23b-9.3; 1 Kor 1,10-13.17; Mt (dłuższa) 4, 12-23 lub (krótsza) 4, 12-17
24. **Poniedziałek** – wspomn. św. Franciszka Salezego, Bp Dr – Hbr 9, 15.24-28; Mk 3, 22-30
25. **Wtorek – ŚWIĘTO NAWRÓCENIA ŚW. PAWŁA APOSTOŁA** – Dz 22, 3-16 lub Dz 9, 1-22; Mk 16, 15-18
26. **Środa** – wspomn. św. Tymoteusza i Tytusa, Bpp – 2 Tm 1, 1-8 lub Tt 1, 1-5; Łk 10, 1-9
27. **Czwartek** – wspomn. bł. Jerzego Matulewicza, Bp – Hbr 10, 19-25; Mk 4, 21-25
28. **Piątek** – wspomn. św. Tomasza z Akwinu, Prezb. Dr – Hbr 10, 32-39; Mk 4, 26-34
29. **Sobota** – wspomn. bł. Bolesławy Marii Lament, Dz – Hbr 11, 1-2.8-19; Mk 4, 35-41
30. **4 NIEDZIELA ZWYKŁA** – So 2, 3; 3, 12-13; 1 Kor 1, 26-31; Mt 5, 1-12a
31. **Poniedziałek** – wspomn. św. Jana Bosko, Prezb. – Hbr 11, 32-40; Mk 5, 1-20

ŚCIEŻKAMI BOŻEGO SŁOWA

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI

Żyjąca w Bogu

Nowy Rok rozpoczynamy z Bożą Rodzicielką, pierwszą w porządku ludzkim, która doświadczyła wielkich rzeczy dokonanych przez Wszechmocnego wobec ludzi.

Od poczęcia, wolna od grzechu, Maryja w pełni uczestniczyła w życiu Boga, by Ten z Niej mógł wziąć ludzkie życie. Od swojego poczęcia, Maryja była zatopiona w Bożym Świecie, by z Niej mógł stać się Ten, który jest Światłem świata. Tej Światłości Bóg nie pozostawia wyłącznie Maryi. Wprowadza w Nią człowieka, począwszy od ubogich w duchu pasterzy. Doświadczenie światła, po życiu w mroku i w ciemności, nie pozwala im pozostać w przeszłości. Idą za Światłem, by spotkać Boga-Człowieka, Jezusa z Nazaretu, Syna Maryi, w którym Bóg pozwala rozpoznać Zbawiciela świata.

Światłość ze Światłości jest propozycją pełni życia, skierowaną do wszyst-



kich ludzi. To życie przekracza czas i wprowadza, poprzez nadzieję, w wieczność. Zdaje się, że człowiek współczesny, zagubiony w doczesności, nie tylko nie szanuje wieczności, ale także jej nie pragnie. Doświadcza w ten sposób życia, które było udziałem pasterzy do pamiętnej nocy objawienia. Maryja wciąż ofiarowuje człowiekowi swojego Syna. Czy chcesz mieć udział w Jego życiu to znaczący w wieczności?

II NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM

Odwieczne Słowo, które stało się Człowiekiem

Ewangelia według św. Jana rozpoczyna się Prologiem, Hymnem o Logosie, odwiecznym Słowie. Opiewa on drugą Osobę Trójcy Świętej – Bożego Syna. Jest On bez początku i dlatego może być początkiem, przyczyną wszystkiego, co się stało w akcie stwórczym świata i pomieszczonego w nim człowieka.

W Zwiastowaniu Najświętszej Maryi Pannie, to Słowo stało się ciałem i urodziło się w betlejemską noc. Teologia nazywa to unią hipostatyczną, to znaczy połącze-

niem się dwóch natur w jednej Osobie Jezusa Chrystusa.

Nie sposób rozumem pojąć tej Bosko-ludzkiej jedności. Gięły się przed nią najtęższe umysły, choć powstał na jej temat niejeden teologiczny traktat. Cóż więc pozostaje? Uwierzyć, że Jezus z Nazaretu to Bóg-Człowiek, Odkupiciel człowieka, jedyna droga, jedyna prawda i jedyne życie.

UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

Droga po prawdziwe Życie

Tradycja nadała im imiona: Kacper, Melchior i Baltazar. Biblijny przekaz nie mówi ilu ich było i jakie mieli imiona. Prawdopodobnie byli perskimi kapłanami lub astrologami rodem z Mezopotamii. Znak na niebie i przyjęcie daru wiary poprowadziły ich do Betlejem, do Nowonarodzonego króla Żydów i, jak się później okaże, wszechświata.

Mędrzy ze Wschodu reprezentują człowieka szukającego Boga. Bóg w Jezusie Chrystusie jest Tym, który pozwala się odnaleźć. Wystarczy zacząć Go szukać. „Kto szuka Ciebie, już znalazł Ciebie” (L. Staff).



Herod chce Boga-Człowieka zabić. Dlaczego? Nie rozpoznał w nim prawdy, lecz konkurenta.

Wielu ludzi współczesnych nie szuka Boga i dlatego Go nie odnajduje. Każdy, kto wyruszył w drogę ku Światłu, wcześniej czy później doświadcza spotkania z Miłością. Boga chcą zabić tylko ci, którzy nie poznali Go jako Zbawiciela, zakochanego w człowieku szaloną miłością. Jedno jest pewne. Warto wyruszyć ku Światłu, bo to droga po prawdziwe Życie.

ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO

Wierny w cierpieniu i chwale

Chrzest, którego udzielał Jan był kultowym rytmem oczyszczenia. Znaczył dla Żydów obmycie ze zła i wyrażał pragnienie nawrócenia. Można było go powtarzać w nieskończoność.

Sakrament chrztu udzielany jest raz na zawsze. Obmywa z grzechu pierwotnego, każdego grzechu uczynkowego, czyni dzieckiem Boga i włącza w mistyczne Ciało Chrystusa – w Kościół. Przez Chrzest, w mocy Ducha, człowiek



może naśladować Boga-Człowieka, poprzez miłość upodabniać się do Niego aż do całkowitego się z Nim zjednoczenia.

W Chrystusie i przez Chrystusa każdy jest umiłowanym synem Boga, choć miłość ta nie zawsze jest łatwa, a często objawia się w krzyżu. Wierny takiej miłości był Chrystus: cierpiący Sługa Jahwe i uwielbiony w chwale Baranek.

II NIEDZIELA ZWYKŁA

Zaświadczyć o spotkaniu

W dzisiejszej Ewangelii Jan Chrzciel rozpoznaje Mesjasza i składa świadectwo o Jego posłaniu. Według niego Jezus jest „Barankiem, który gładzi grzech świata”, to znaczy Bogiem, bo tylko w Boskiej mocy jest pokonanie zła. Po to Bóg stał się człowiekiem i po to ludzkie życie pozwolił przybić do krzyża.

Świadectwo Jana wobec uczniów zwraca ich ku jednemu Nauczycielowi. Odtąd ma On wzrastać, by sięgnąć

Golgoty, a Jan umniejszać się aż do oddania, jedynej Prawdy, swojego życia.

Poznać Boga w Chrystusie może tylko ten, kto chce widzieć, kto ma oczy szeroko otwarte na Jego obecność. Widzenie rodzi spotkanie, które staje się darem. Obdarowany jest świadkiem miłości, a Jego świadectwo ma moc rodzenia wiary w innych. To się nazywa chrześcijaństwo.



III NIEDZIELA ZWYKŁA

Pociągnięci Światłem

Światło symbolizuje Boga i Jego dzieła. Ciemność wprowadza w misterium nieprawości. Prorok Izajasz (I czytanie) zapowiadał światło w ziemi Zabulona i Neftalego, tam, gdzie wcześniej panowała ciemność niewiary.

Wypełnieniem starotestamentalnej zapowiedzi jest Jezus, który zostawia rodzinny Nazaret i osiedla się w Kafarnaum, w izajaszowej Galilei pogan, Żydów i odrzuconych... Blaskiem swojej światłości

pociąga On za sobą Szymona Piotra, Andrzeja, Jana, Jakuba. Po co? Po to, by ludzi zanurzonych w zburzonych wodach świata ciągnąć ku Światłu, które nie zna zmięczenia.

I tak jest do dziś. Jezus wciąż wychodzi na poszukiwanie człowieka, odnajduje go i pociąga ku sobie, ku wiecznej, najpiękniejszej światłości.



IV NIEDZIELA ZWYKŁA

Szczęśliwi Nowego Testamentu

Szczęście, błogosławieństwo Starego Testamentu wyrażało się w obfitości bogactw materialnych. Biedota była znakiem braku Bożego błogosławieństwa.

Jezus czyni „nowe bogactwo”, a błogosławionymi nazywa ubogich w duchu – bogatych Bogiem i Jego sprawami, żyjących tym, co ziemskie, ale nie dla tego, co ziemskie. W ten sposób spełnia się zapowiedź proroka Sofoniasza (I czytanie): nadzieja życia w Bogu, nadzieja ocalenia należy do ubogich i pokornych,

a to, co głupie i słabe w oczach świata (II czytanie) zawstydzi mądrych i mocnych.

Decyzja pójścia za Jezusem oznacza złożyć w Jego ręce to, kim się jest, złożyć w Nim całą swoją ufność, prawdziwie stać się człowiekiem Nowego Testamentu, błogosławionym, szczęśliwym tym, czego świat dać nie może.

Teksty rozważań przygotował

ks. Radosław Kimsza

ŚWIĘCI MIESIĄCA

św. Antoni Opat

Urodził się około 250 r. w Egipcie. Po śmierci rodziców, pod wpływem zaleceń Ewangelii sprzedał majątek i udał się na pustynię, gdzie prowadził życie eremity. Wkrótce przyciągnęli się do niego uczniowie. Styl życia Antoniego i jego naśladowców przyczynił się do rozwoju zakonów w Kościele. Żywot św. Antoniego pióra św. Atanazego (IV w.) uważany jest za pierwsze dzieło hagiograficzne. „Ojciec mnichów” zmarł w 356 r. Patron rzeźników, grabarzy. Wspomnienie 17 stycznia.



św. Agnieszka

Według legendy, złożyła ślub czystości i odmówiła poślubienia syna prefekta Rzymu, za co została skazana na śmierć przez spalenie. Uniknawszy płomieni, została ścięta. Zginęła prawdopodobnie w okresie prześladowania chrześcijan w III lub IV wieku, mając zaledwie 12 lat. Kult Świętej sięga IV stulecia. Jest patronką dziewic, narzeczonych. Wspomnienie liturgiczne – 21 stycznia.



bł. Jerzy Matulewicz

Urodził się w 1871 r. w Ługine koło Mariampola, w rodzinie litewskiej. Przyjął święcenia kapłańskie w 1898 r. Wstąpił do Zgromadzenia Księży Marianów i przyczynił się do odnowy tego zakonu. Założył też dwa zgromadzenia żeńskie. W latach 1918-25 był arcybiskupem wileńskim, a później wizytatorem apostolskim na Litwie. Zmarł 27 stycznia 1927 r., beatyfikowany w 1987. Wspomnienie przypada na dzień jego śmierci.



bł. Bolesława Lament

Urodziła się w 1862 r. w Łowiczu. Przejęta duchem ekumenizmu, w 1905 r. założyła Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. Tworzyła zakłady opiekuńczo-wychowawcze w Polsce, Rosji, a także w Finlandii i Estonii. Prowadziła wszechstronną działalność zmierzającą do zjednoczenia chrześcijan. Odnaczała się pobożnością eucharystyczną i miłością Najświętszego Serca Jezusa. Ostatni okres swego życia związała z Białymstokiem, gdzie zmarła 29 stycznia 1946 r. Beatyfikowana w 1991; wspominana w dniu śmierci.



św. Jan Bosko

Urodził się w 1815 r. w Becchi koło Turynu. W 1841 przyjął święcenia kapłańskie. W tym samym okresie założył w Turynie pierwsze „oratorium” – ośrodek wychowawczy dla młodzieży. Trochę się o zaniedbanych moralnie i materialnie chłopcach, a także o dokształcanie młodych robotników. Za jego przyczyną powstały szkoły i internaty. Założył zgromadzenia salezjanów i salezjanek, zajmujące się wychowywaniem młodzieży. Zmarł 31 stycznia 1888 r., kanonizowany w 1934. Patronuje młodzieży, duszpasterstwu młodych i wydawnictwom katolickim. Wspomnienie 31 stycznia.



B. P.-D.

Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO

**O JULIANNIE Z NORWICH ORAZ O ZNACZENIU PUSTELNIKÓW I ZAKONNIKÓW KLAUZUROWYCH W ŻYCIU KOŚCIOŁA**

Pustelnicy i zakonnicy klauzurowi nie izolują się od świata z motywów egoistycznych, lecz po to, by dojrzewać w ludzkiej wrażliwości i pogłębiać swoją wiarę. Stanowią oni cenny skarb Kościoła. Przede wszystkim dlatego, że przypominają o prymacie Boga oraz o znaczeniu stałej i intensywnej modlitwy. Oświeceni wiarą, udzielają odpowiedzi, która otwiera nasze serce na ufność i nadzieję: w tajemniczych planach Opatrzności Bóg również ze zła jest w stanie wyprowadzić większe dobro, jak o tym pisała Julianna: „Łaska Boża nauczyła mnie, że powinnam trwać niewzruszenie w wierze i głęboko wierzyć, że wszystko się dobrze skończy”.

Audycja ogólna, 1. XII. 2010 r.

NIEPOKALANE POCZĘCIE UKAZUJE, ŻE BÓG JEST WIĘKSZY I MOCNIEJSZY OD ZŁA

Na co dzień doświadczamy grzechu, który objawia się na różny sposób w stosunkach międzyludzkich i wydarzeniach, ale swoje korzenie ma w sercu człowieka, sercu zranionym, zbolełym i niezdolnym do samouzdrawienia. *Pismo Święte* objawia nam, że u podstaw wszelkiego zła stoi nieposłuszeństwo woli Bożej i że śmierć zatriumfowała, ponieważ wolność ludzka uległa kuszeniu Złego. Jednak Bóg podtrzymuje swój plan miłości i życia: na długiej drodze pojednania przygotował nowe i wieczne przymierze, przypieczetowane krwią Jego Syna, który, by dać siebie samego na okup, został zrodzony z niewiasty. Ta niewiasta, Maryja Panna, już z wyprzedzeniem zaznała skutków odkupieńczej śmierci swego Syna i od poczęcia została zachowana od zmyły grzechu. Stąd swoim niepokalanym sercem mówi nam Ona: „zawierzcie Jezusowi, On was zbawi”.

Anioł Pański, 8. XII. 2010 r.

O MISTYCZNYM CIERPIENIU Z CHRYSTUSEM I Z BLIŹNIMI WEDŁUG ŚW. WERONIKI GIULIANI

Święta Weronika Giuliani urodziła się w 1660 r. w Mercatello, w diecezji Urbino. W wieku siedemnastu lat wstąpiła do klasztoru Sióstr Kapucynek, by oddać się całkowicie na służbę Chrystusowi. Doświadczyla wielu chorób, cierpień fizycznych i duchowych, oschłości, stanów osamotnienia i niezrozumienia. Bóg umacniał ją darem ekstazy i nadprzyrodzonych wizji. Przeżyła mistyczne zaręczyny i zaślubiny z Chrystusem, otrzymała dar stygmatów. Jej życie duchowe było szczególnie związane z nabożeństwem do Męki Pańskiej. Pozostawiła cenny dziennik swego życia, w którym opisuje swoje mistyczne doświadczenia. Jednocześnie się z Chrystusem w Jego Męce odkryła, że powodem Jego cierpień nie są jedynie grzechy człowieka, ale również współludział w cierpieniu chrześcijan wszystkich czasów.

Audycja ogólna, 15. XII. 2010 r.

APEL PAPIEŻA O BUDOWANIE SZOPEK W MIEJSCACH PUBLICZNYCH

W świecie pogrążonym w mroku pozwólm się zaskoczyć i oświecić tym absolutnie niespodziewanym dziełem Boga: On stał się niemowlęciem. Niech nas zaskoczy i oświeci owa gwiazda, która okryta świat radością. A Dzieciątko Jezus, kiedy przyjdzie, niech nas nie zastanie nieprzygotowanych, zabiegających jedynie o doskonałość zewnętrznej oprawy. Niech ta troska o upiększanie ulic i domów skłoni nas jeszcze bardziej do właściwego przygotowania naszej duszy na spotkanie z Tym, który przybywa nas nawiedzić jako prawdziwe piękno i prawdziwe światło. Oczyszcmy zatem nasze sumienie i życie z tego, co jest sprzeczne z tym przyjściem, oczyszcmy nasze myśli, słowa, postawy i czyny.

Audycja ogólna, 22. XII. 2010 r.

INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA STYCZEŃ 2011

INTENCJA OGÓLNA

Aby bogactwa świata stworzonego – jako cenny dar Boga dla ludzi – były chronione, dobrze wykorzystywane i dostępne dla wszystkich.

INTENCJA MISYJNA

Aby chrześcijanie osiągnęli pełną jedność, dając świadectwo całemu rodzajowi ludzkiemu, że Bóg jest Ojcem wszystkich.

PYTANIA DO KSIĘDZA

**Bóg – Człowiek**

Przyglądając się podczas świąt Dzieciątka w żłóbku, zastanawiałem się czy Jezus narodził się w Betlejem jest Bogiem, czy człowiekiem, jak my wszyscy? Jak to jest możliwe i dlaczego akurat wtedy, a nie dziś urodził się Jezus?

Jerzy T.

„Dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37)... Sam Bóg wybrał taki, a nie inny sposób zbawienia człowieka, którego konkretna realizacja dokonuje się w Osobie Syna Bożego, który staje się

Czy potrzebuję Kościoła, by znaleźć Boga?

Przeczytałem w „Rzeczpospolitej”, że ponad połowa Polaków uważa, że nie potrzebny jest im Kościół, aby wierzyć. To skłoniło mnie do refleksji, czy człowiek nie jest zdolny sam znaleźć Boga i osiągnąć zbawienie?

Jeszcze Wierzący

Poszukiwanie i spotkanie Boga jest osobistą decyzją każdego człowieka, który również sam może Go znaleźć w ciszy, w medytacji, w samotności. Wiemy jednak, że istnieje niebezpieczeństwo błędnego i absolutnego traktowania swoich poglądów, doświadczeń, przeżyć. Historia ludzkości daje wiele przy-

Jola

Bycie chrześnym to szczególne i bardzo ważne zadanie. W Kodeksie Prawa Kanonicznego czytamy: „Przyjmujący chrzest powinien mieć, jeśli to możliwe, chrzestnego. Ma on dorosłemu towarzyszyć w chrześcijańskim wtajemniczeniu, a dziecko wraz z rodzicami

Człowiekiem. Wydarzenie to niepojęte dla ludzkiego rozumu – również Matka Jezusa pytała „jakże się to stanie?” (Łk 1, 34) – zostaje przez Boga objawione człowiekowi i przyjęte przez wiarę. Wydarzenie to i wiara w rzeczywiste Wcielenie Syna Bożego staje się fundamentem wiary chrześcijańskiej. Święty Jan wiarę we Wcielenie Syna Bożego podaje jako konkretne kryterium poprawności chrześcijaństwa: „każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w cieło, jest z Boga. Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga” (1 J 4, 2-3).

Jezus jest całkowicie człowiekiem i całkowicie Bogiem. Jezus jest człowiekiem: urodził się w rodzinie dorastał, uczył się rzemiosła, zebrał uczniów wokół siebie, głosił Ewangelię, pomagał ludziom potrzebującym, został uwięziony, ukrzyżowany, umarł i został pogrzebany. Jednocześnie jednak w całym życiu

kładów ludzi, którzy w poszukiwaniu Boga, znaleźli sobie wygodnych bożków, którym zawierzili swoje życie, szczęście i nierzadko zostali brutalnie skrzywdzeni i rozczarowani. Duchowe poszukiwania to zadanie każdego z osobna, ale nie jesteśmy sami, potrzebujemy również korekty innych, rady, spojrzenia. Potrzebujemy wspólnoty, która będzie wspierać człowieka podczas tych poszukiwań. W tym sensie potrzebujemy Kościoła, jako wspólnoty, w ramach której szukamy Boga i zbawienia.

Jezus zebrał wokół siebie wielu uczniów, którzy wspólnie słuchali Jego nauczania, zasiadali do posiłku (zob. Mk 1, 16-22). Podczas Ostatniej Wieńczy, kiedy ustanowił Eucharystię, polecił swoim uczniom: „Czyńcie to na

przedstawić do chrztu oraz pomagać, żeby ochrzczony prowadził życie chrześcijańskie odpowiadające przyjętemu sakramentowi i wypełniał wiernie związane z nim obowiązki” (KPK 872). Godność chrzestnego jest zatem głęboko związana z tajemnicą Chrztu św., która nie może się dobrze realizować bez osobistego świadectwa życia wierzących. Chrzest jest udzielany w wierze Kościoła i „wierze rodziców i chrzestnych”. Życie rodziców i chrzestnych zgodne z wiarą buduje i umacnia wiarę ochrzczonego. „Do przyjęcia zadania chrzestnego może być dopuszczony ten, kto: (...) jest katolikiem, bierzmowanym, przyjął już sakrament Najświętszej Eucharystii oraz powinien prowadzić życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma pełnić”

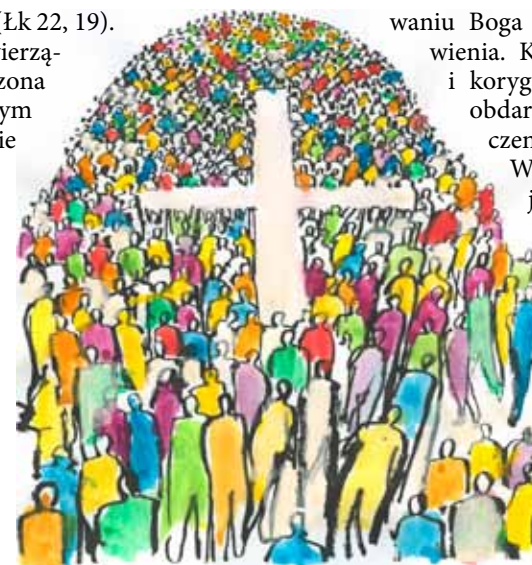
ludzkim jest Bogiem: cudownie poczęty – z Ducha Świętego, posłuszny opiekunowi Józefowi, ale będący w sprawach Ojca niebieskiego, uzdrawiający w cudowny sposób ludzi – ich ciała i dusze, wskrzeszający umarłych... Sam podległ śmierci, ale zwyciężający śmierć – po trzech dniach Zmartwychwstały...

Dogmaty wczesnego Kościoła przetłumaczyły na język greckiej filozofii to, co uczniowie próbowali wyrazić poprzez swoje słownictwo, które wynikało z żydowskiego rozumowania. Sobory powszechnie Efeski i Chalcedoński ujęły misterium Jezusa w formułę: Jezus był „całkowicie człowiekiem i całkowicie Bogiem, a te dwie natury nie mieszają się ze sobą i nie są rozdzielone”.

Bóg, który jest tajemnicą dla człowieka, w historii Zbawienia uchyla rąbka swojej tajemnicy, kiedy patrząc na Jezusa

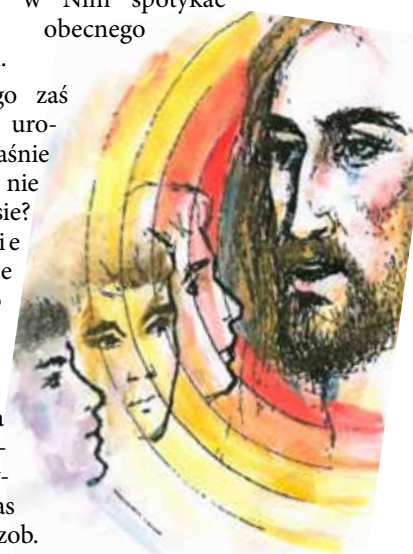
moją pamiątkę” (Łk 22, 19).

Wspólnota wierzących, zgromadzona w Kościele jest tym miejscem, gdzie sprawuje się Eucharystię i doświadcza się miłości braterskiej. Wspólnota Kościoła jednak nie jest rzeczywistością absolutną, ale zarówno Boską i ludzką, pomagającą wierzącemu w poszuki-



sa możemy w Nim spotykać prawdziwie obecnego Boga z nami.

Dlaczego zaś Syn Boży urodził się właśnie w tym, a nie innym czasie? Objawienie Boże daje nam na to odpowiedź: ponieważ właśnie wtedy nadeszła „pełnia czasu” – przyszedł czas Zbawienia (zob. Mk 1, 14-15, Ga 4, 4, Ef 1, 10). Obyśmy wykorzystali ten czas.



waniu Boga i dążeniu do zbawienia. Kościół nas wspiera i koryguje, jeśli błądzimy, obdarza łaską przebaczenia i umacnia serce. Wspólnota Kościoła jest darem Boga dla każdego człowieka. Jest rodziną ludzi słabych i upadających, ale ciągle poszukujących i powstających do nowego życia dzięki łasce naszego Zbawiciela.

(KPK 874). Owo „życie zgodne z wiarą” w przypadku związków niesakramentalnych jest zachwane, dlatego brat nie mógł dostąpić godności chrzestnego.

Troska Kościoła o wiarę swoich dzieci jest tak wielka, że potrzebna jest autentyczna i konsekwentna wiara wszystkich wierzących, zwłaszcza rodziców i chrzestnych. Fakt ten, że brat nie może być chrzestnym, nie jest jednak jakąś karą wymierzaną mu przez Kościół czy przez proboszcza, a wyrazem wielkiej odpowiedzialności za wiarę ochrzczonego dziecka.

Pomimo tego, że brat żyje w drugim związku małżeńskim, nie wyklucza bynajmniej go ten fakt z Kościoła, choć jego sytuacja pozostaje nieregularna wo-

bec nauki Ewangelii o nierozzerwalności sakramentalnego małżeństwa. Ta nieprawidłowość i sprzeczność uniemożliwia jednocześnie pełne korzystanie z życia sakramentalnego osób, które się rozwiódły i zawarły ponowny związek małżeński.

Na pytania odpowiadał ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz, pastoralista, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej Białostockiej.

Pytania do księdza można wysyłać na adres ks.jozef@archibial.pl lub na adres miesięcznika. W każdym numerze znajdzie się odpowiedź na trzy pytania.

Jeden Chrystus i podzieleni chrześcijanie

Tydzień Ekumeniczny

„Wierzę w jeden Święty, powszechny i apostołski Kościół”. Tak przedmiot wiary chrześcijan zdefiniował Sobór Konstantynopoliński I (IV w.). Skoro Kościół jest jeden to dlaczego mówimy o Kościołach?

Człowiek przed grzechem pierwotnym był jednością. Dosięgnął harmonię pomiędzy tym, co duchowe i cielesne zniszczyło pierwsze nieposłuszeństwo. Brak jedności w człowieku przenosi się na rozmaite dziedziny ludzkiego życia: małżeństwo, rodzinę, pracę, szkołę, przyjaźnię, a także na religijność.

Chrystus założył jeden Kościół i sam wcielił się w Kościół. Dlatego mówimy o jednym Kościele. Chrystus nie jest podzielony! (por. 1 Kor 1, 13). Podzielili się natomiast wyznawcy Chrystusa.

Pierwszy brak jedności wśród uczniów Chrystusa zauważamy już w Kościele pierwotnym. Dotyczył on sporu o żydowskie tradycje. Dlatego zwolano Sobór Jerozolimski, który miał zarządzić groźbę podziału (por. Dz 15).

Powodem pierwszych, widzialnych pęknięć na jedność Kościoła były spory odnoszące się do kwestii chrystologicznych, jedność natury Boskiej i ludzkiej

w Jezusie. Dały one początek tzw. Kościołom starożytnym.

Dramatycznym rozdziałem w historii Kościoła stał się rok 1054, uważany jako decydujący w podziale chrześcijaństwa na wschodnie i zachodnie. Tak zwana schizma wschodnia, spowodowana względami doktrynalnymi, kulturowymi i administracyjnymi stała się początkiem trwałego braku jedności pomiędzy chrześcijanami Wschodu i Zachodu. Taki stan trwa po dziś dzień i dlatego mówimy o Kościele rzymskokatolickim i prawosławnym.

To nie koniec grzechów braku jedności pomiędzy wyznawcami Chrystusa, największych, jak powie Jan Paweł II, minionego tysiąclecia. W XVI wieku, w Wittemberdze, augustiański mnich Marcin Luter, dał początek podziałowi w Kościele łacińskim, w wyniku którego powstał Kościół ewangelicko-augsburski, nazywany luteraniskim. W tym samym czasie, w Genewie, w wyniku działalności Jana Kalwina powstał Kościół ewangelicko-reformowany (kalwiński). Z tych dwóch podziałów narodziły się wspólnoty kościelne ewangelikalne. Jeśli dodać do tego

kościół starokatolickie, czy Kościół Anglii (anglikański) to nasuwa się wniosek, że jedność wyznawców Chrystusa nie ma.

Od chwili pierwszych podziałów chrześcijan podejmowano wiele prób powrotu do utraconej jedności. Różnie ją sobie wyobrażano. Jak i kiedy chrze-

ścianie staną się jedno wie tylko Bóg. Co więc mamy robić? Międzywyznaniowe komisje teologiczne pracują nad jednością chrześcijańskiej doktryny. Do nas należy modlitwa i osobiste nawrócenie – początek prawdziwej jedności.

Od ponad stu lat organizowane są Tygodnie Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Przypominają one o ciężącym na chrześcijanach permanentnym obowiązku modlitwy o jedność wyznawców Chrystusa. Tegoroczny, tradycyjnie od 18 do 25 stycznia, odbędzie się pod hasłem „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). Słowa te wybrali chrześcijanie różnych wyznań z Jerozolimy, kolebki chrześcijaństwa, miasta odkupienia człowieka. Wierzący w Chrystusa, połączeni chrztem w imię Trójcy Świętej, mogą trwać we wspólnocie na słuchaniu Słowa Bożego, zgłębia-



Modlitwa ekumeniczna w zborze Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Białymstoku

niu nauki przekazanej przez Apostołów, modlitwie do Boga. Brakiem pozostaje wciąż wspólnota eucharystyczna, wspólnota „łamania chleba”. Droga do takiej jedności pozostaje wciąż do przebycia.

Obchody tegorocznego Tygodnia Ekumenicznego w Białymstoku zostały zorganizowane przez katolików, prawosławnych, luteran i baptystów we współpracy z Urzędem Miejskim, Operą i Filharmonią Podlaską i Książnicą Podlaską. Będzie wiele okazji do lepszego poznania i modlitwy o jedność w nas i wśród nas.

ks. Radosław Kimsza



Metropolita Białostocki podczas nabożeństwa ekumenicznego w cerkwi pw. Świętego Ducha w Białymstoku

Eucharystia drogą do jedności

W tym roku mija 100. rocznica Konferencji Misyjnej w Edynburgu w Szkocji, która przez wielu teologów jest uważana za wydarzenie, dzięki któremu narodził się współczesny ruch ekumeniczny. Spotkało się wówczas ok. 1300 misjonarzy, reprezentujących różne odłamy protestantyzmu i anglikanizmu, którzy zaprosili również przedstawicieli prawosławia, aby zastanowić się wspólnie nad koniecznością osiągnięcia jedności, by głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa było wiarygodne na terenach misyjnych.

Wśród tych prekursorów ekumenizmu zabrzmiał również głos katolicki, dzięki słowu, które specjalnie na tę okazję napisał kard. Bonomelli, biskup Cremony. Zapowiedział w nim przyszłe uczestnictwo katolickich reprezentantów i misjonarzy w spotkaniach ekumenicznych. W rzeczywistości, Kościół katolicki włączył się w dialog ekumeniczny ponad pół wieku później, dzięki otwartości Soboru Watykańskiego II. Ziarno jednak zostało zasiane.

Dekret Soboru Watykańskiego II o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* określa ruch ekumeniczny jako łaskę: „Pan świata, który mądrze i cierpliwie dotrzymuje tego, co nam grzesznikom łaskawie obiecał, ostatnimi czasy wlewa skruczę w rozdzielonych chrześcijan, obficie napełnia ich tęsknotą za zjednoczeniem. Łaska ta porusza bardzo wielu ludzi na całym świecie a także pod tchnieniem łaski Ducha Św. wśród naszych braci odłączonych powstał i z dnia na dzień zatacza coraz szersze kręgi ruch zmierzający do przywrócenia jedności wszystkich chrześcijan” (DE 1).

Od czasu Soboru także Kościół katolicki włączył się aktywnie, na różne sposoby i na różnych poziomach, w dialog ekumeniczny. Robiąc bilans tego, co dokonało się w latach posoborowych, encyklika *Ut unum sint* Jana Pawła II nie tylko wyraża satysfakcję z rezultatów wynikających z dialogu teologicznego, ale podkreśla również odnowienie braterstwa pomiędzy chrześcijanami różnych wyznań i Kościołami do których należą, które nastąpiło po wielu latach wzajemnej obojętności i niechęci. „Od czasu Soboru Watykańskiego II Kościół katolicki wszedł nieodwołalnie na drogę ekumenicznych poszukiwań, wsłuchując się w głos Ducha Pańskiego, który uczy go uważnie odczytywać „znaki czasu”. Doświadczenia, które przeżył w tych latach

i które nadal są jego udziałem, pozwalają mu jeszcze głębiej zrozumieć własną tożsamość i swoją misję w dziejach” (US 3) – pisał Papież w 1995 r.

Po upływie 100 lat od spotkania w Edynburgu intuicja owych odważnych pionierów jest dziś wciąż niezwykle aktualna. W świecie, w którym panuje obojętność religijna, a wręcz narasta niechęć do wiary chrześcijańskiej, konieczna jest nowa, intensywna działalność ewangelizacyjna, nie tylko wśród tych ludów, które nigdy nie poznały Ewangelii, ale również tych, wśród których chrześcijaństwo się przyjęło i stało częścią ich historii.

(Benedykt XVI, 25 I 2010).

Patrząc na aktualną sytuację, za-uwazamy, że Kościół jest nadal naznaczony podziałami, które wytworzyły się i utrwały na przestrzeni wieków. Coraz bardziej aktualne staje się więc zadanie dawania wspólnego świadectwa wiary chrześcijańskiej, poczynając od głoszenia kerygmatu Ewangelii, wspólnego dla wszystkich wyznań i nurtów chrześcijaństwa. To w przepowiadaniu podstawowych prawd wiary znajduje się fundament jedności wszystkich wierzących w Chrystusa. Wszyscy również, poprzez przyjęcie Chrztu i Eucharystię potwierdzają wiarygodność ewangelii i przyjmują na siebie obowiązek świadectwa o niej.

W samym sercu współczesnego ekumenizmu znajduje się więc potrzeba odkrywania fundamentalnej jedności. Co ją stanowi? Spotkania ekumeniczne przedstawicieli kościołów i wspólnot chrześcijańskich doprowadziło do przekonania, że Chrzest włączający w Chrystusa, w Jego Mękę i Zmartwychwstanie, prowadzi do pełnego wyznawania wiary oraz do wspólnoty Eucharystii. Paradoksalnie, ołtarz eucharystyczny ciągle nie łączy wszystkich chrześcijan. Dziś jed-

nak chrześcijanie różnych wyznań, jedni od drugich uczą się zgłębiania i pełniejszego przeżywania eucharystycznego daru Chrystusa.

Motywną wspólną Eucharystii jako celu ekumenizmu przewija się w encyklice Jana Pawła II, *Ecclesia de Eucharistia*. Papież podkreśla, że jest ona znakiem jedności Kościoła, omawiając związane z nią szczegółowe zagadnienia intercelebacji i interkomunii. Skoro Eucharystia jest znakiem jedności Kościoła, to jej wspólne sprawowanie warunkuje przyjęcie pełnej prawdy o Eucharystii, którą Papież przedstawia w encyklice.

Spotkania na temat Eucharystii zajmują wiele miejsca zwłaszcza w dialogu katolicko-prawosławnym w ostatnich latach. Te dwa kościoły, w których istnieje sukcesja apostołska, dzielą wspólne przekonanie, że dar Eucharystii, taki, jakim go Chrystus pragnął, przekracza ludzkie podziały i jest największym wezwaniem do jedności uczniów Chrystusa. Owocem wspólnych spotkań stały się uzgodnienia, że Eucharystia jest nie tylko Ofiarą, lecz także Wieczerzą Paschalną i zgromadzeniem, dziękczynieniem i ucztą braterską, znakiem, darem i obecnością Ducha Bożego (por. Deklaracja z Balamand, 1993 r.). Co więcej, za Janem Pawłem II należy przypomnieć prawdę, że „Chrześcijanie, celebrując Eucharystię, to jest przywołując na «pamięć» swego Pana, nieustannie odkrywają swoją tożsamość” (Pamięć i tożsamość, 23).

Benedykt XVI i Patriarcha Bartłomiej Stambuł, 29 listopada 2006 r.



TEMAT NUMERU: SZUKAJĄC DRÓG KU JEDNOŚCI

TYDZIEŃ MODLITW
O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN
Białystok 2011

18 stycznia 2011 r. (wtorek)

10.00-13.00 Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, ul. Zwycięstwa 28 – Ekumeniczne Spotkanie Gimnazjalistów

17.00 Sanktuarium Bł. Bolesławy Lament, ul. Stołeczna 5 – Nabożeństwo w intencji jedności chrześcijan z udziałem osób konsekrowanych.

19 stycznia 2011 r. (środa)

17.00 Cerkiew Prawosławna pw. Świętego Ducha, ul. Antoniuk Fabryczny 13 – Nabożeństwo w intencji jedności chrześcijan pod przewodnictwem ks. abp. Jakuba, Ordynariusza Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej, kazanie: ks. abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki.

20 stycznia 2011 r. (czwartek)

9.00-13.00 Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych, ul. Bema 105 – VI Międzyszkolne Ekumeniczne Spotkanie Młodych nt. „Bóg tak, Kościół ...?”

19.00 Sala Opery i Filharmonii Podlaskiej, ul. Podleśna 2 – III Koncert Ekumeniczny: chór i orkiestra Opery i Filharmonii Podlaskiej, Prawosławny Chór Młodzieżowy Soboru św. Mikołaja w Białymstoku, Chór Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku

21 stycznia 2011 r. (piątek)

17.00 Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne, ul. Warszawska 46 – Trójgłos Ekumeniczny „Crux Spes Unica” – chrześcijańskie uczczenie Krzyża Chrystusa: ks. dr Marek Wysocki (Kościół Rzymskokatolicki), „Nauka bowiem krzyża mocą Bożą jest” (1 Kor 1, 18). Katolickie rozumienie Krzyża; dr Janusz Kucharczyk (Kościół Chrześcijan Baptystów), „Rozumienie znaczenia Krzyża w tradycji baptystycznej i ewangelikalnej”; ks. Jarosław Pagór, „Prawosławna symbolika Krzyża Chrystusowego”; niespory ekumeniczne, kazanie: ks. Tomasz Wigłasz (Kościół Ewangelicko-Augsburski)

23 stycznia 2011 r. (niedziela)

10.00 Kaplica Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ul. Dolistowska 17 – nabożeństwo w intencji jedności chrześcijan, kazanie: pastor Marcin Górnicki (Kościół Chrześcijan Baptystów)

18.00 Kościół Rzymskokatolicki pw. św. Andrzeja Boboli, ul. św. Andrzeja Boboli 49a – Msza św. w intencji jedności chrześcijan pod przewodnictwem ks. abp. Edwarda Ozorowskiego, Metropolity Białostockiego, kazanie: ks. abp Jakub, Ordynariusz Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej.

24 stycznia 2011 r. (poniedziałek)

14.15 Wydział Zarządzania Politechniki Białostockiej, Kleosin k. Białegostoku – akademicka debata nt. „Jak budować wspólnotę chrześcijańską w obliczu laicyzacji Europy?” z udziałem duchownych Kościoła rzymskokatolickiego, prawosławnego i ewangelicko-augsburskiego

Dialog ekumeniczny, ujawniając punkty zbieżne w rozumieniu tajemnicy Eucharystii, ukazuje chrześcijaństwo jako wciąż uczącą się wspólnotę Kościołów. Brakuje jednak jeszcze wielu uzgodnień na płaszczyźnie teologicznej, zwłaszcza z patriarchatami, które we wspólnej Eucharystii widzą zagrożenie

Dla nas katolików Eucharystyczna modlitwa Kościoła, zbudowana na wydarzeniach z Wieczernika, jest nie tylko błaganiem o przemienienie świętych darów, ale również o przeobrażenie i zjednoczenie wierzących. Wyrażają to słowa II Modlitwy eucharystycznej: „Pokornie błagamy, aby Duch Święty zjednoczył nas wszystkich, przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa”.

W kontekście Eucharystii, niezwykle ważnym wołaniem we współczesnym ruchu ekumenicznym jest również ukazanie niedzieli – Dnia Pańskiego, jako rzeczywistości łączącej wszystkich chrześcijan. Jest to szczególnie znak, biorąc pod uwagę wielokulturowy i wieloreligijny kontekst zwłaszcza współczesnej Europy, gdzie niedziela staje się często kolejnym dniem pracy. Podkreślanie i przeżywanie świątecznego charakteru niedzieli, jako „paschy tygodnia” i „dnia pojednania podzielonych chrześcijan”, prowadzi, zadaniem kard. Waltera Kaspera, wieloletniego przewodniczącego Papieskiej Rady do spraw Popierania Jedności Chrześcijan, do największego świadectwa wobec współczesnego świata. Jednocześnie najpełniej wpisuje się w tradycję pierwszych wieków chrześcijaństwa. Jest on również wielką zachętą do ekumenizmu w rodzinach, w których małżonkowie należą do różnych wspólnot kościelnych.

Wspólne świętowania niedzieli, podkreślanie jej odmiennego – chrześcijańskiego charakteru – jest niezwykle ważnym punktem wyjścia we współczesnym ekumenizmie.

Zjednoczmy, Bracia i Siostry, nasze wysiłki i dążenia hierarchii oraz całego Ludu Bożego, aby w duchu Ewangelii Jezusa Chrystusa kształtować chrześcijańską współpracę i współdziałanie również w naszej Ojczyźnie, zachowując i rozwijając bogactwo własnej tradycji duchowej, liturgicznej, narodowej. Duch ten niech przepoi dogłębnie codzienne życie obu wspólnot i stanie się nowym stylem współżycia w miłości i pojednaniu!

(Jan Paweł II, 5 VI 1991)

Chcąc podsumować współczesną obecną sytuację w ekumenizmie, można stwierdzić że jedność „jest już i jeszcze nie”. Patrząc wstecz trzeba stwierdzić, że wiele zostało uczynione, jednak gdy pomyślimy o tym, jakim Chrystus widział swój Kościół, należy uznać, że wiele jeszcze jest do zrobienia. Chrystus w Wieczerniku prosząc Ojca za swoimi uczniami, modlił się: „ut unum sint” – aby byli jedno, nie „ut uno sit” – aby był jeden (Kościół był jeden). Powołując się więc na te słowa Jezusa, z racji corocznego Tygodnia Modlitw o Jedności Chrześcijan, warto pamiętać, że różnorodność wśród chrześcijan może być wielką siłą Kościoła Chrystusowego, a dążenie do wspólnej Eucharystii jest szczególnie ważnym warunkiem do spełnienia, aby ich świadectwo chrześcijan było bardziej wiarygodne i skuteczne.

Teresa Margańska



Jan Paweł II i Patriarcha Teoktyst, Bukareszt 9 maja 1999 r.

ROZMOWA Z...

Pomóc może tylko metoda
zgodna z naturąRozmowa z dr n. med. Magdaleną Szymańską, ginekologiem-
-położnikiem, bioetykiem, naprotechnologiem

- Co pani sądzi o ustawowej legalizacji metody in vitro, której próby są obecnie podejmowane w Sejmie?

Jestem przeciwna ustawowej legalizacji tej metody jako lekarz, a także jako człowiek. Jest ona nieetyczna i nieludzka, jest barbarzyńska w czasach demokracji i głośnego mówienia o prawach człowieka. Jest niechlubną kartą w historii medycyny, której jako lekarze powinniśmy się wstydzić i oby została już zamknięta jako taka. Nawet propozycja ustawy pana Gowina, która mówi o dwóch zarodkach, jest nie do przyjęcia. Choćby nawet był jeden zarodek ludzki – to dziecko od momentu poczęcia ma prawo, by zostało poczęte w akcie małżeńskim. W przeciwnym razie traktujemy człowieka jako materiał biologiczny, a więc zgodnie z zasadą redukcjonizmu biologicznego.

- A więc pani ocena in vitro jest zdecydowanie negatywna?

Przede wszystkim ta procedura nie leczy niepłodności, małżeństwo nie może w sposób naturalny począć dziecka po przejściu tego tzw. rozrodu wspomagane. Procedura ta nie respektuje praw dziecka do naturalnego poczęcia, praw dziecka i respektowania godności dziecka – jeśli weźmiemy pod uwagę cały techniczny proces powstawania nowego życia w szkle, embrioselekcji, kriokonserwacji, transferu do macicy, PRAW DZIECKA DO ŻYCIA w ogóle. Nie respektuje godności małżeństwa ani jego jedności nie tylko w przypadku heterologicznych procedur ani też nie szanuje naturalnego współżycia małżeńskiego.

- Jednak według sondaży publikowanych ostatnio w niektórych mediach większość lekarzy popiera in vitro...

In vitro nie liczy się z etyką lekarską i jej kanonem etycznym „Primum non nocere – przede wszystkim nie szkodzić”. Etyka lekarska, która swymi korzeniami sięga czasów Hipokratesa (468 lat p.n.Chr.) jak dotąd niezmiennie uczy respektu, a nawet zgodnie z Konwencją Genewską – najwyższego respektu dla życia ludzkiego od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Wszy-

scy lekarze są nie tylko zaproszeni, ale zobowiązani bez względu na wyznanie, światopogląd czy opcję polityczną lub partyjną do utożsamiania się z kanonami etyki lekarskiej, po prostu dlatego, żeby nie szkodzić swoim pacjentom, jak dzieje się to w procedurze in vitro gdzie jest niszczone życie ludzkie od 70% do 90%. Bycie lekarzem z istoty, a nie tylko z nazwy – wymaga opowiedzenia się za życiem od momentu poczęcia do naturalnej śmierci – zgodnie z Przysięgą Hipokratesa, Kodeksem Etyki Lekarskiej czy Prawami Człowieka ONZ, a także z prawem Bożym co dla wielu wierzących lekarzy ma kluczowe znaczenie co dobitnie pokazała nie dawno, debata nad sumieniem lekarskim w Unii Europejskiej, w Belgii. Z medycznego punktu widzenia procedura in vitro nie diagnozuje i nie usuwa przyczyn niepłodności, natomiast zajmuje się techniczną stroną rozrodu degradując tym samym ludzką prokreację do reprodukcji porównywalnej w świecie zwierzęcym, czego dowodem są oficjalnie zatrudniani weterynarze w takich ośrodkach.

- Jakie więc wyjście mają małżeństwa, które nie mogą począć dziecka?

Osobom chorym na niepłodność naprawdę może pomóc naprotechnologia. Metoda bardzo nowoczesna i współpracująca z cyklem naturalnym kobiety a właściwie z fazą płodności w małżeństwie. W USA stosuje się ją ze zdumiewającymi skutkami już od przeszło 30 lat. W naprotechnologii diagnozuje się najpierw przyczynę niepłodności, a później się ją usuwa, aby umożliwić małżeństwu naturalne poczęcie dziecka – i to nie tylko jeden raz. Przede wszystkim jest to także inne podejście do małżeństwa i do samej płodności. Tutaj podchodzi się z szacunkiem do ludzkiej płodności, respektuje więc małżeńską i wykorzystuje najnowsze zdobycze medycyny. Do tego dochodzi wielka skuteczność tej metody. Stosując jedynie obserwację cyklu według metody Creightona uzyskujemy do 40% poczęć, natomiast kiedy włączamy leczenie przy użyciu najnowocześniejszych osiągnięć medycyny, skuteczność ta wzrasta nawet do 80% (według danych amerykańskich).



- Naprotechnologia jest więc alternatywą dla in vitro?

Słowo alternatywa nie jest tu, moim zdaniem, właściwe, ponieważ naprotechnologii nie można stawiać na równi z metodą in vitro, bo jest to wręcz nieporównywalne z wielu powodów. Chcę tutaj także nadmienić, że nie można powiedzieć, jak niektórzy uważają, że w naturze zarodki także giną, bo znowu jest to ze wszech miar nieporównywalne. Nade wszystko to, co się dzieje naturalnie, na przykład poronienie naturalne nie jest ani zaplanowane, ani chciane, ani nie ponosi się za nie odpowiedzialności moralnej czy etycznej. Natomiast w in vitro – tak, gdyż z góry jest wiadomo, że w tej procedurze zginie 70% czy 90% dzieci poczętych tą metodą, a mimo to podejmując tę technikę jestem odpowiedzialny i ponoszę konsekwencję swego wyboru „leczenia”. Naprotechnologia jest metodą, która nie szkodzi, a leczy w pełnym tego słowa znaczeniu. Usuwa ona przyczynę niepłodności, nie stosuje się w niej środków antykoncepcyjnych. Należy więc postawić pytanie dlaczego w Sejmie nie debatuje się jak sprawić, żeby każda osoba, która ma problemy z płodnością, mogła skorzystać z dobrodziejstw taniej i bardzo skutecznej metody naprotechnologii?

- Dziękuję za rozmowę

rozmawiał Adam Białous

Dr n. med. Magdalena Szymańska jest ginekologiem-położnikiem, bioetykiem, naprotechnologiem z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku oraz pracownikiem przychodni NaProMedica, w której chorobę niepłodności leczy się przy wykorzystaniu nowoczesnej dziedziny wiedzy ginekologiczno-położniczej, naprotechnologii.

MIASTO MIŁOSIERDZIA

Rodzina największy skarb

Dom – to bardzo krótkie, proste słowo, a jednak ma dla każdego z nas bardzo osobiste znaczenie; budzi wspomnienia, skojarzenia, jednak dla wielu z nas jest symbolem ciepła, bezpieczeństwa, wspólnoty. Na zabytkowych, starożytnych nagrobkach spotykamy wyryte litery: D.O.M., to skrót hasła łacińskiego, który można przetłumaczyć: Bóg jest większy niż wszystko, niż życie i niż śmierć! To rodzina tworzy dom, który mocą swej miłości jest większy niż wszystko, to ta wspólnota, która daje sens życiu i śmierci.

Nazaretański wzorzec

Każda rodzina dziedziczy po poprzednich pokoleniach pewne wzorce uczące życia i wartości, którymi warto się kierować w codziennych wyborach. Dziecko obserwując matkę, ojca uczy się reagować w konkretnych sytuacjach, dla niego rodzice są wzorem, autorytetem, dającym poczucie bezpieczeństwa.



Ksiądz Michał Sopoćko ze swym bratem Piotrem

Dzieciństwo i życie ukryte Pana Jezusa, to obraz codziennego życia chrześcijańskiego, w którym musi być miejsce na wzajemną miłość, służbę i pokorę połączoną z posłuszeństwem prawu Boga, pracą, modlitwą i miłosierdziem. Dzieciństwo Jezusa, to czas owiany tajemnicą, jednak ks. Sopoćko próbuje odsłonić jej rąbek, snując domysły co do życia, modlitwy i Jego czynów w Nazarecie. Ukazuje Jezusa który modli się w rodzinnym gronie, który z rodziną chodzi do synagogi, który w rodzinie także uczy się okazywania miłosierdzia względem sąsiadów. Stwierdził, że „jeżeli Zbawiciel potem żądał od swoich wyznawców uczynków miłosiernych względem bliźnich, jako koniecznego warunku zbawienia, musiał sam być przykładem pod tym względem w swoim życiu ukrytym”.

Ksiądz Michał w poddaniu się Jezusa Maryi i Józefowi, widział przykład posłuszeństwa, który w taki sposób wypełniał wolę swego Ojca. Wola Boża była dla Niego miarą życia, Jego codziennych zajęć, bowiem „Słowo stało się ciałem i zamieszkało pośród nas” – w rodzinie. Jego życie wewnętrzne i zewnętrzne sprowadzało się do tego jedynego celu, jakim było posłuszeństwo człowiekowi.

Wartości rodzinne

Czy dla naszych rodzin może być wzorem Święta Rodzina z Nazaretu? Możemy postawić sobie pytanie o swój sposób naśladowania Jezusa w rodzinie – jako matki, ojca, dziecka.

Z pewnością pobożność oraz miłość rodzicielska Emilii i Wincentego Sopoćków okazywana Michałowi i jego rodzeństwu, wpłynęły na ich właściwy rozwój duchowy. Nawet trudne warunki, ciężka praca i nieustanna walka o byt stały się swoistą szkołą życia i charakterów, która doprowadziła ks. Michała do heroicznej świętości. Niewątpliwie wzorem był ojciec, człowiek głęboko wierzący i pobożny; jako głowa rodziny przewodniczył każdego dnia wspólnie odmawianym pacierzom, godzinkom o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny oraz pieśniom religijnym. Do normalnej też praktyki rodziny Sopoćków należało uczęszczanie na nabożeństwa do odległego kościoła parafialnego w Zabrzeżu.

Jego rodzice byli prości, ale Pan Bóg był bardzo blisko ich życia, dlatego pragnęli, aby ich dzieci były jak najbliżej Jezusa. Dobrze wiedzieli, że skarb wiary najskuteczniej przekazuje się drogą własnego przykładu, więc jako ludzie szczerzy, głębokiej rozmowy z Bogiem klęcząc codziennie wieczorem na modlitwę zapraszali do niej swoje dzieci. Dbali, by Bóg w ich rodzinie był zawsze na pierwszym miejscu. Pokazywali jakie skarby zawarte są w wierze i jak można z nich korzystać, a to dawało im siłę, by nie bali się przyjmować woli Bożej i związanego z nią krzyża, choć nieraz był to bardzo ciężki krzyż.

Sopoćkowie nie zdołali zapewnić swoim dzieciom pełnego konta w banku, ale pozostawili po sobie skarb, którego wartości, nie sposób określić. Swoją postawą dali świadectwo jak wielkie owoce rodzi ufność i zawierzenie Bogu oraz z wiarą przyjęte cierpienie. Uczyli dziękować Bogu za wszystko – i za to, co jest radością i za to, co jest trudne, nauczyli także pytać o wolę Bożą, bo tylko Bóg zna drogę do świętości dla każdego z nas. Chcąc mieć pewność, że dzieci nie pobłądzą w życiu ofiarowywali im codziennie nie majątek i pieniądze, ale wiarę, miłość do Boga i umiejętność modlitwy. Michał może nigdy by się nie zdobył wyruszyć na drogę powołania kapłańskiego, gdyby nie przykład rodziców, których życie wydało tak obfite owoce.

Zwyczajne dzieciństwo

Budującym przykładem są rodziny przeżywające razem Eucharystię, jednoczące się na wspólnej domowej modlitwie, przy wspólnym posiłku w radosnej atmosferze. To nie przeżytek. Jezus jest ich siłą, choć z pewnością nie są pozbawione problemów, kroczenia „pod górę”, ale mocą Chrystusa trwają razem, razem przechodzą chwile krzyża, by potem stać się silniejsi. Dzieci widząc rodziców klęczących przed krzyżem, trwających codziennie na modlitwie i one same będą się modlić. Jeśli będą widziały rodziców uczestniczących we Mszy św., przystępujących do sakramentów, przestrzegających przykazań i one będą tak czyniły. Bóg jest fundamentem, źródłem mocy dla naszych rodzin, by stawały się coraz bardziej czytelnym znakiem Jego obecności.

Rodzice, którzy chcą dla swoich dzieci jak najlepiej, zdają sobie jednak sprawę, że kształcenie dziecka nie może być jedyną metodą wychowawczą, a dawanie swojemu dziecku wszystkiego, z wyjątkiem siebie, bo na to już nie ma sił ani czasu nie przynosi pożądanego efektu. Ksiądz Sopoćko podpowiada, że najważniejszą rolą rodziców jest nauczyć dziecko ciekawości świata, umiejętności myślenia, szukania informacji i korzystania z nich a nade wszystko przyjaźni z Bogiem. Zadaniem ich jest dać dobre, szczęśliwe, zdrowe, radosne, pełne dobrych uczuć i ciepła dzieciństwo, kierując się sercem nie modą czy trendami w organizowaniu dzieciom czasu. Wspieranie talentów, zajęcia ogólnorozwojowe, sport – jak najbardziej, ale dzieci muszą mieć też czas na zwyczajne dzieciństwo...

s. Maksymiliana Krocak, ZSJ

JAK WYCHOWYWAĆ

W komunii z Bogiem – to temat roku duszpasterskiego 2010/2011. W jaki sposób to wezwanie ma realizować rodzina? Aby odpowiedzieć właściwie na to pytanie – zadanie, jakie staje przed rodzinami kierującymi się w swoim życiu wskazaniem Kościoła, należy przypomnieć prawdy zasadnicze dotyczące małżeństwa i rodziny.

Rodzina w komunii z Bogiem

Rodzina, jako komunia osób, bierze swój początek w miłości mężczyzny i kobiety, ale również w miłości istniejącej w Bogu, w tajemnicy Osób Boskich zjednoczonych miłością. Komuniam z Bogiem w rodzinie oznacza najpierw komuniam małżeńską zrodzoną z sakramentu małżeństwa. Komuniam małżeńska ma swoje korzenie najpierw w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety. Małżonkowie wzajemnie się oddają i przyjmują (KDK 48) w sposób dla siebie właściwy, wynikający z naturalnej odmienności płci.

Z kolei tę komuniam małżeńską Chrystus, przez sakrament małżeństwa, wyniósł do porządku nadprzyrodzonego. Nie ma więzi, która by ściślej wiązała osoby, niż więź małżeńska. Jan Paweł II określał wspólnotę małżeńską jako *communio personarum* – wspólnotę osób. Komuniam małżeńska stanowi fundament szerszej komunii rodziny: rodziców i dzieci, braci i siostr, domowników i innych krewnych. Proces budowania w małżeństwie i rodzinie *communio personarum* jest zadaniem obejmującym całe życie, nierzadko trudnym, wymagającym odpowiedzialności, ale zawsze ubogacającym i uszczęśliwiającym wszystkich członków rodziny.

Można powiedzieć, że rodzina jest związkiem osób, dla których właściwym sposobem istnienia jest komuniam, na podobieństwo istniejącej w Bogu Trójjedyności. W akcie stworzonym Bóg przekazał

ludziom tę zdolność, aby przez miłość dwoje stawało się jednym ciałem. W małżeństwie mowa ludzkiego ciała staje się czynnikiem zespalaającym małżonków w jedno, jest bogactwem osób, które dają siebie w darze, nie szukając swego ale dobra współmałżonka.

Małżeńskie więc *ja i ty*, odniesione do Boga, w najpewniejszy sposób prowadzi do powstawania właściwych relacji między małżonkami a dziećmi, poszerzając rodzinną komuniam i otwierając ją na świat. Wielkość powołania małżeńskiego zakłada też wielkie wymagania, jakie należy stawiać tym, którzy pragną zawrzeć sakramentalny związek małżeński. Czyż taka więź nie powinna być ze swej natury wyłączna, wieczysta? Gdy związek małżonków zostaje włączony w przymierze Boga z ludźmi, to wówczas Bóg czyni siebie jego gwarantem. Na Nim, na miłości zaczerpniętej od Niego, małżonkowie są zdolni budować trwałe związki, w którym jest jedność osób, woli i impulsów ciała.

Wielkość i godność małżeństwa ciągle wzywa do nieustannego wzrostu w komunii przez codzienną wierność małżeńskiej obietnicy w obopólnym, całkowitym darze z siebie. Miłość małżeńska chce być trwała, nie może być tymczasowa – domaga się więc wierności. Taką właśnie miłość objawił nam Chrystus. Jego paschalne umiłowanie do końca, objawione na Golgocie, wypełnione zwycięstwem nad grzechem, uzdalnia małżonków do ofiarnej miłości, do wzajemnego przebaczenia, pojednania i budowania komunii.

Małżeństwo, rodzina budują wspólnotę Kościoła. Człowiek bowiem przychodzi na świat w rodzinie, w niej uczy się pierwszych odniesień, relacji społecznych. Przez wychowanie, które otrzymuje przede wszystkim w rodzinie, wchodzi w społeczność ludzką. Pierwszymi świadkami i przekazicielami zasad wiary są



rodzice. Rodzina jest środowiskiem, w którym człowiek uczy się Kościoła, przygotowuje się do przyjęcia sakramentów i męznego świadectwa wiary.

Komuniam z Bogiem pogłębia postawę otwarcia się na słuchanie Słowa Bożego. Dlatego, zwłaszcza we wspólnotach rodziny należy rozwinąć i pogłębić taki sposób czytania *Pisma Świętego*, który jest modlitwą. Ważnym „czynnikiem” służącym trwaniu wspólnoty i realizacji jej głównych celów jest pogłębienie życia sakramentalnego. Poprzez przyjmowanie sakramentu Bóg „dotyka człowieka”, oświeca go i umacnia. Dlatego rodzice powinni przypominać naukę o sakramentach – sobie i bliskim. Szczególne znaczenie w zachowaniu komunii z Bogiem ma niedzielna Eucharystia przeżywana przez całą rodzinę. Rodzice chrześcijańscy winni nieustannie pamiętać, że dobrej rodziny w procesie wychowania i wzrastania dzieci nie jest w stanie nikt zastąpić i że mają troszczyć się nie tylko o ciało, ale i duszę swoich dzieci. Mają je rodzić dla Nieba.

Niestety rodzina obecnie jest mocno atakowana w swoich podstawach. W następstwie tego, jak nigdy dotąd, jest zagrożona w swoim istnieniu. Praca nad formacją chrześcijańską w rodzinie jest dziś mocno ograniczona. Wystarczy zauważyć fakt, że niemal jedna trzecia małżeństw w Polsce się rozpada, czego efektem jest z kolei dechrystianizacja dzieci pochodzących z takich związków. Są jeszcze inne symptomy współczesnego kryzysu rodziny. Dlatego też duszpasterskie hasło: *W komunii z Bogiem* należy głęboko wziąć do serca, aby ratować polską rodzinę z Bożą pomocą. Rodzina ta potrzebuje szczególnego umocnienia, aby stawała się *Bogiem silna*, o co tak mężnie zabiegał Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński w czasach komunizmu, a co nie przestaje być aktualne także dzisiaj

ks. Adam Skreczko



Rodzina z ruchu „Komunia i Wyzwolenie” podczas jasełek

SŁOWO PASTERZY

Komunia w rodzinie

Życie w komunii małżeńskiej, to ciągle postrzeganie współmałżonka jako kogoś wyjątkowo bliskiego. To dzielenie jego radości i cierpienia, znajdowanie satysfakcji w odgadywaniu jego pragnień i zaspokajaniu potrzeb. To życie w głębokiej przyjaźni, w przekonaniu, że „on jest mój, a ja jestem jego” (Pnp 2, 16) ze wszystkim, co w nas piękne i trudne, wielkie i wstydliwe. To dostrzeganie we współmałżonku tego, co w nim jest darem Bożym dla mnie. To szukanie sposobów, aby być dla niego pomocą (Rdz 2, 18) i aby wzajemnie nosić swoje brzemia (Ga 6, 2). To odrzucanie pokusy patrzenia na wszystko przez pryzmat własnych racji i egoistycznych pragnień.

Doświadczenie komunii małżeńskiej to jedna z najpiękniejszych ludzkich rzeczywistości. Żyć w komunii małżeńskiej i rodzinnej to być otwartym na nowe życie, przyjmować je zawsze z miłością i tworzyć najlepsze warunki do rozwoju oraz wychowania dzieci.

Drodzy Małżonkowie i Rodzice! Nie uciekajcie od siebie i od problemów domowych w rzeczywistość wirtualnej Internetu. Nie usprawiedliwiajcie się obowiązkami zawodowymi. Walczcie o czas, aby być razem i dzielić się tym, kim jesteście i co posiadacie. Bądźcie dla siebie darem, bo przecież „człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z samego siebie”.

Siostry i Bracia! Komunia z Bogiem to serce rozmiłowane w Bogu. To człowiek dzielący Boży sposób patrzenia i rozumienia. To całe życie oddane Panu Bogu.

W takim kontekście lepiej rozumiemy, że przystępowanie do Komunii św. nie jest i nie może być praktyką oderwaną od życia – od tego, co myślimy, mówimy, jakie są nasze przekonania i czyny. Przystępowanie do Komunii św. to kwestia uczciwości wobec Boga. Każdy katolik, który odrzuca prawo Boże, winien się nawrócić. Inaczej jego przystępowanie do Komunii św. jest świętokradztwem. Komunia zakłada bowiem i wyraża rzeczywistą jedność wierzącego z Bogiem. Kto pragnie przyjąć Ciało Chrystusa, musi – w imię uczciwości – przyjąć też Jego naukę i świat wartości oraz żyć z Nim w zjednoczeniu na co dzień.

Nikt wewnętrznie uczciwy nie może wybierać grzechu, a równocześnie twierdzić, że żyje w zjednoczeniu z Bogiem. Tym bardziej nie może z uporem demonstrować publicznie jedności z Ciałem Chrystusa, gdy odrzuca ewangeliczny styl myślenia i postępowania. W takim przypadku posiada błędnie ukształtowane sumienie i potrzebuje nawrócenia.

Fragment Listu Pastorskiego
Episkopatu Polski
na Niedzielę Świętej Rodziny
26 grudnia 2010 roku

KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA

Kościół Święty

W Biblii świętość jest właściwością Boga. Objawia się ona ludziom jako zachwycające piękno (blask, majestat, biel, czystość itp.) i wywołująca trwogę potęgą. W zetknięciu z nią człowiek czuje się nieczysty. Izajasz oglądał Aniołów otaczających tron Boga, którzy wołali: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów” (Iz 6, 3). Widząc to mówił: „Bieda mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach” (Iz 6, 5). Także Szymon Piotr, widząc cud połowu mnóstwa ryb „przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny” (Łk 5, 8).

Świętość Boga jest jedynym źródłem świętości stworzeń. Kościół jest święty od początku. „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, niemający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5, 25-27). Świętość została Kościołowi dana i zadana. Jest on święty i uświęcający. Jego członkowie mają możliwość wzrastania w świętości przez oczyszczanie się z grzechów.

Wierzmy, że Kościół jest święty, bo jest on Ciałem Chrystusa (1 Kor 12, 17). Sam Chrystus jest jego głową (Ef 1, 22; Kol 1, 18), a jego duszą – Duch Święty (1 Kor 12, 1-11). Chrystus powiedział: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi



owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Kościół żyje życiem nadprzyrodzonym, pochodzącym od Boga i wezwanym do osiągnięcia pełni w królestwie niebieskim. W wizji św. Jana Kościół końca wieków – „Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ... przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża” (Ap 21, 2).

Słowa „świętość” używamy także w znaczeniu moralnym i prawnym. Świętość w rozumieniu moralnym określa postępowanie człowieka: szlachetność, bezinteresowność, służba innym, ofiarność itp. W aspekcie prawnym za święte uważamy rzeczy (np. naczynia liturgiczne), miejsca (np. cmentarze, świątynie), urzędy (np. Ojciec Święty), czynności (obrzędy liturgiczne).

E. O.

Jan Paweł II o jedności chrześcijan

Chrześcijanin nie może wyrzec się nadziei, stracić odwagi i entuzjazmu. Jedność jedynego Kościoła, która już istnieje w Kościele katolickim i nie może zaniknąć, jest dla nas rękojmią, że pewnego dnia także jedność wszystkich chrześcijan stanie się rzeczywistością (Rzym, 13 XI 2004).

Kościół rzymski z niezłomną wolą i szczerze wszedł na drogę prowadzącą do pełnego pojednania, podejmując inicjatywy, które, jak się stopniowo okazywało, są możliwe i pożyteczne. Dziś pragnę wyrazić ufność, że wszyscy chrześcijanie, każdy w swoim zakresie, zintensyfikują swe wysiłki, aby jak najszybciej nastąpił ów dzień, w którym w pełni urzeczywistni się pragnienie Pana: «aby (...) stanowili jedno» (J 17, 11. 21). Oby nasze sumienie nie wyrzucało nam, że zaniedbaliśmy uczynienia czegoś, że nie wykorzystaliśmy okazji, nie wypróbowaaliśmy wszystkich możliwych dróg. (Rzym, 29 VI 2004).

Zważywszy, że pojednanie między chrześcijanami «przekracza ludzkie siły i zdolności» (*Unitatis redintegratio*, 24), modlitwa wyraża nadzieję, która nie zawodzi, wyraża ufność pokładaną w Panu, który czyni wszystko nowe (por. Rz 5, 5; Ap 21, 5). Modlitwie powinno towarzyszyć jednakże oczyszczenie myśli, uczuć i pamięci. W ten sposób staje się ona wyrazem «wewnętrznej przemiany», bez której nie ma prawdziwego ekumenizmu (por. *Unitatis redintegratio*, 7). Ekumenizm jest zatem darem Bożym, o który niestrudzenie powinniśmy prosić z pokorą i w prawdzie (Rzym, 19 I 2005).

NA MOJĄ PAMIĄTKĘ

Słowo „kolęda” wywodzi się z łacińskiego określenia „calendae”, czyli pierwszy dzień miesiąca. Kolędą nazywa się wywodzący się ze średniowiecza zwyczaj nawiedzania w celach duszpasterskich przez księży proboszczów i ich współpracowników wikariuszy swoich parafian w okresie Bożego Narodzenia.

Kolęda duszpasterska

Z dziejów kolędy duszpasterskiej

Z początkiem wieku XIII znany był w Polsce zwyczaj odwiedzania parafian przez swoich duszpasterzy. Było tak szczególnie w diecezjach: krakowskiej, wrocławskiej i poznańskiej. Wówczas papież Innocenty III w swoim specjalnym piśmie (breve) skierowanym do polskich biskupów w roku 1207 polecił zreformować zwyczaj kolędowania. Po Soborze Trydenckim kolęda duszpasterska stała się istotnym elementem odnowy Kościoła.

Duży wpływ na odnowę praktyki kolędy duszpasterskiej miał krakowski biskup Bernard Maciejowski, późniejszy prymas. Wydał on w roku 1601 list pasterski do proboszczów zwany „Pastoralną”. Warto wiedzieć, że Maciejowski w redagowaniu swojego listu korzystał z listu pasterskiego biskupa wileńskiego Jerzego Radziwiłła, ogłoszonego w roku 1593. Niektórzy nawet twierdzą, że „Pastoralna” Maciejowskiego jest swoistą „przeróbką” listu Radziwiłła. List Maciejowskiego był często polecany przez biskupów innych diecezji swoim kapłanom, a więc i jego wskazania co do kolędy duszpasterskiej.

Biskup Maciejowski zleca obowiązek kolędy duszpasterskiej proboszczom osobiście lub przy pomocy ich współpracowników – wikariuszy. Chodziło na pierwszy miejsc o sporządzenie dokładnego spisu parafian i opisu parafii, poszczególnych miejscowości. Cel wizyty duszpasterskiej miał być duchowy, a nie materialny.

Kolęda duszpasterska powinna mieć następujący przebieg. Otóż duszpasterz po pozdrowieniu mieszkańców domu powinien pouczyć o tym, co jest konieczne do zbawienia oraz sprawdzić podstawowe praktyki religijne, jak: umiejętność uczynienia na sobie prawidłowego znaku krzyża, znajomość Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, Symbolu wiary, przykazań Bożych i kościelnych. Dobrze byłoby, gdyby kolędujący zaznajomił się z warunkami życia mieszkańców danego domu, więc z ich pracą, obyczajami, problemami i potrzebami. Parafian niepostępujących zgodnie z przykazaniami, więc złodziei, lichwiarzy, cudzołożników, bluźnierców,

nieprzestrzegających świąt kościelnych, oddających się czarom i zabobonom – kolędujący powinien łagodnie upomnieć i z miłością nakłonić do zmiany sposobu życia i postępowania. Gdyby nie nastąpiła poprawa, duszpasterz powinien upomnieć te osoby w obecności dwóch świadków, a w ostateczności powiadomić o tym ordynariusza.

Według Maciejowskiego wizytujący dana rodzinę duszpasterz miał obowiązek upomnieć lub pouczyć poszczególne stany: starców, aby byli trzeźwi, wstydliwi, rozsądni, przekazujący młodym zdrową naukę; starsze kobiety, by nie wypowiadały oskarżeń, nie upijały się, nie zajmowały się czarami; wdowy, aby unikały plotek, próżności i dobrze wychowywały dzieci. Mężom należało przypomnieć obowiązek miłości względem żon, o właściwym wychowaniu dzieci, szczególnie synów – w duchu karność oraz aby troszczyli się o dobro swoich rodzin. Żony także winny być zachęcane do miłości swoich mężów, aby czyste i trzeźwe troszczyły się o dom oraz aby nie sypiały ze swoimi niemowlętami, bowiem wówczas było dużo przypadków uduszenia dziecka podczas snu. Wizytującym „Pastoralna” polecała upominać synów, aby szanowali swoich rodziców.

Jak zawsze w poszczególnych parafiach nie brakowało żebraków, bezdomnych, biedaków, osieroconych, panien z dziećmi, samotnych. Tych osób wizytujący nie mógł pominąć, ale wspomóc duchowo i materialnie. Za kolędę biskup Maciejowski pozwala przyjąć „kolędę”, czyli dar materialny (S. Nasiorowski, P. Janowski).

Współczesna praktyka

Kodeks Prawa Kanonicznego z roku 1983 (kan. 529 § 1) nakłada na proboszczów obowiązek kolędowania, którzy sami lub przy pomocy swoich wikariuszy winni poznawać parafian (zwłaszcza osoby chore, ubogie, samotne), uczestniczyć w ich troskach i wspierać w trudach, a małżonkom i rodzinom pomagać w wypełnianiu ich powołania. Kolęda może dać duszpasterzom okazję do omówienia z parafianami ich osobistych i rodzinnych problemów, a także do nawiązania z nimi głębszych kontaktów, dzięki czemu wzrasta wzajemne poczu-

cie jedności oraz żywej więzi Kościoła domowego, jakim jest rodzina z Kościołem lokalnym w parafii i diecezji, a poprzez nie z Kościołem powszechnym. Uważa się dzisiaj, że przyjęcie księdza po kolędzie jest publicznym znakiem dla wspólnoty parafialnej (Z. Żyżniewski).

Również I Synod Archidiecezji Białostockiej z roku 2000 poleca kolędę duszpasterską, którą w razie potrzeby można odbywać poza okresem Bożego Narodzenia. „Wizyta duszpasterska, według Synodu, daje duszpasterzom wielkie możliwości pastoralne”. Kapłani i wierni powinni wiele serca włożyć w dobre przygotowanie kolędy. Dla owocności kolędy powinna ona zawsze łączyć się ze wspólną modlitwą, błogosławieństwem domu i rodziny oraz rozmową duszpasterską (302).



Do wizyty duszpasterskiej należy przygotować się następująco: stół nakryty białym obrusem, na nim krzyż i dwie świece, woda święcona i kropidło (lub woda do poświęcenia); dzieci i młodzież przygotowują zeszyty od religii; po 6 stycznia oznacza się drzwi mieszkania K+M+B 2011; brak możliwości złożenia ofiary na potrzeby Kościoła nie może być w żadnym wypadku powodem nieprzyjęcia księdza po kolędzie.

Przebieg kolędy powinien mieć następujący przebieg: wypada wyjść po księdza lub poprosić sąsiada o przeprowadzenie go do naszego mieszkania (domu); wyłączamy radio, telewizor, komputer; na chrześcijańskie pozdrowienie księdza: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” odpowiadamy: „Na wieki wieków. Amen”; przedmioty religijne do poświęcenia kładziemy na stole; wszyscy bierzemy udział w modlitwie, zegnamy się przy pokropieniu wodą święconą; ważna jest nasza szczerłość w rozmowie z kapłanem; po zakończeniu kolędy odprowadzamy księdza do sąsiada (*Poradnik katolika 2011*).

ks. Stanisław Hołodok

ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

Ewangelia Dzieciństwa według św. Mateusza

Wizyta magów

Zasadniczo mówimy o Trzech Królach, ale Mateusz Ewangelista określa ich greckim terminem *magoi*, który oznacza kapłana, nie króla. Chodzi tu o kapłanów wywodzących się ze Starożytnego Wschodu, z terenów dawnej Mezopotamii, a obecnie – Iraku. Byli oni kształceni w sztukach ezoterycznych, m.in. w astrologii i interpretacji snów. Na podstawie wnikliwej obserwacji układu gwiazd oraz podzielanego przez starożytnych przekonania, iż każda nowa gwiazda na niebie jest znakiem nowych narodzin na ziemi, potrafili w jakiś sposób określić czas i miejsce narodzin „króla Judejczyków”.

Dlaczego jednak tradycja przedstawia ich jako królów? Być może punktem odniesienia stał się Ps 72, który – w zgodnej interpretacji żydowsko-chrześcijańskiej – wyraża tęsknotę za nadejściem nowego, idealnego władcy z rodu Dawida, któremu „królowie Tarsisz i wysp przyniosą dary, a królowie Szeby i Saby złożą daninę; oddadzą mu pokłon wszyscy królowie, a wszystkie narody będą mu służyły” (w. 10n).

W ikonografii chrześcijańskiej pierwsze wizerunki tych postaci w królewskich koronach pojawiają się zdaje się ok. X wieku n.e. Wtedy też miano im nadać imiona: Kacper, Melchior i Baltazar.

Pozostaje jeszcze pytanie, dlaczego jest ich trzech i dlaczego jeden z nich jest czarny? Teksty biblijne nie dają tu jasnej odpowiedzi, a jedynie sugerują, że skoro przynieśli trzy dary (złoto, kadzidło i mirrę), to zapewne musiało ich być trzech, choć i w tej materii tradycja kształtowała się rozmaicie.

Interesująca jest obecność czarnego króla. Ta tradycja wywodzi się z Kolonii w Niemczech, dokładnie – z kościoła św. Gereona, gdzie po raz pierwszy w gronie trzech królów pojawił się jeden czarny, a to na pamiątkę afrykańskich żołnierzy męczenników z Legionu Tebańskiego armii rzymskiej, stacjonującego na terenie granicznym z Germanią, którzy zostali brutalnie wymordowani z polecenia cesarza, ponieważ nie chcieli wyrzec się swej chrześcijańskiej wiary. Cesarzem prześladowcą był Dioklecjan, a dzia-

ło się to ok. 300 roku. Cesarz kazał ich wówczas dosłownie „zdziatkować”: nakazał zabijać co dziesiątego żołnierza, dopóki pozostali się nie ugną. Nie ugiął się żaden i w ten sposób wymordowano cały legion. Ich dowódcą był św. Mauritius, a wśród męczenników afrykańskich znalazł się także Gereon i jego towarzysze zamordowani na terenie Kolonii, stąd właśnie w tym kościele w okresie wczesnego baroku po raz pierwszy pojawił się on jako jeden z Trzech Królów u żłóbka Jezusa.

Ale wróćmy do tekstu *Ewangelii*. Za przewodem gwiazdy, która ukazała się magom na Wschodzie, przybyli do Jerozolimy, by oddać pokłon nowemu władcy. Nic dziwnego, że wywołało to przerażenie zarówno u króla Heroda,



Królowie Magowie, mozaika, kościół Sant'Apollinare Nuovo, Rawenna

jak i w całej społeczności miasta. Herod przeraził się, bo był chorobliwie zazdrosny o władzę (wymordował nawet swoich synów, kiedy zorientował się, że są już na tyle dorośli, że mogą przejąć ster rządów), a miasto przstraszyło się, że może zostać zachwiane dotychczasowe *status quo* jej mieszkańców (co powiedzą na jakiegoś nowego króla okupujący w tym czasie Judeę Rzymianie?).

Dom czy żłóbek?

Ostatecznie, po zasięgnięciu informacji u znających księgi święte arcykapłanów i uczonych w Piśmie, i stwierdzeniu, że nowy władca – zgodnie ze starożytnym proroctwem Micheasza – miał narodzić się w Betlejem, magowie udali się tam i ujrzeli znaną sobie gwiazdę-przewodniczkę nad miejscem, gdzie było Dziecię. Czy to znaczy, że nad

stajenką lub żłóbkiem? Nie, bynajmniej. Okazuje się – wedle *Ewangelii* Mateusza – że święta Rodzina mieszkała „w domu” w Betlejem (2,11), a był to z pewnością dom Józefa, bo przecież miasteczko było jego siedzibą rodową. Gdyby nie nagła wizyta Trzech Królów i jej dramatyczne konsekwencje (tzw. rzeź niewiniątek i ucieczka do Egiptu) zapewne jeszcze długie i szczęśliwe lata spędziliby spokojnie w swoim własnym domu.

Czy Trzej Królowie zastali Jezusa w żłóbku?

Jezus w momencie przybycia niespodziewanych gości z zagranicy mógł mieć nawet ok. 1,5 roku, a zatem na pewno nie leżał ani w żłóbku, ani w stajence (o których zresztą w Mateuszowej *Ewangelii* Dzieciństwa w ogóle nie ma mowy), tylko w miarę sprawnie przemierzał już domowe pielesze. Skąd taki wniosek? Otóż Mateusz podaje, że Herod kazał wymordować w Betlejem i okolicy wszystkich chłopców do lat dwóch, „stosownie do czasu, o którym starannie wywiedział się od magów” (2,16). A jako „zapobiegliwy” człowiek, zapewne jeszcze „dorzucił” z pół roku do tego czasu. Wziął też pod uwagę czas potrzebny na dokładne przeanalizowanie przez magów znaczenia zaobserwowanej przez nich gwiazdy, następnie czas potrzebny na podjęcie decyzji i zorganizowanie wyprawy

i samą wyprawę starożytnym szlakiem karawanowym, który nie biegł przecież w linii prostej, ale wzdłuż bezpiecznych cieków wodnych. Z *Księgi Ezdrasza* wiadomo zaś, że podróż z Babilonii do Jerozolimy w okresie perskim zajmowała w najlepszym wypadku ok. 4 miesiące (zob. Ezd 7,9).

Wszelkie więc wyliczenia podjęte przez przezornego Heroda wskazywały, że Jezus mógł liczyć nawet 1,5 roku w momencie przybycia magów.

Dlaczego zamieszkał w Nazarecie?

Jeżeli zatem – według *Ewangelii* Mateuszowej – Jezus mieszkał cały czas wraz ze swoimi Rodzicami w Betlejem, w rodowej miejscowości Dawida i w domu jego potomka, a swego przybranego ojca, Józefa, to w takim razie skąd się znalazł w Nazarecie, położonym

ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

daleko na północy kraju? Również i na to pytanie Mateusz Ewangelista daje odpowiedź swoim czytelnikom wywodzącym się ze środowiska żydowskiego.

Otóż, kiedy magowie – pouczeni we śnie – powrócili inną drogą do swej ojczyzny, a Herod, dowiedziawszy się o tym, zorganizował karną ekspedycję przeciw mieszkańcom Betlejem, wówczas Józef – pouczony we śnie przez Anioła Bożego – zabiera „Dziecię i Jego matkę” i chroni się do Egiptu (2, 13.14; zwróćmy uwagę na tę kolejność zapisu u Mateusza: w mentalności semickiej dziecko płci męskiej jest zawsze ważniejsze dla ojca rodziny niż nawet jego matka!). Potem, gdy zmarł Herod Wielki (a było to w roku 4 p.n.e.), Józef – ponownie pouczony we śnie przez Anioła Bożego (2,19) – zabiera „Dziecię i Jego matkę” (2,20.21) i idzie do Judei. Pragnie, oczywiście, powrócić do swego rodzinnego domu w Betlejem. Okazuje się jednak, że władzę po okrutnym Herodzie objął jego nie mniej okrutny syn, Archelaos. Józef obawia się go i dlatego – pouczony już po raz kolejny we śnie – emigruje daleko na północ, do Galilei, poza strefę jego wpływów, gdzie swoją władzę sprawował Herod Antypas, rodzony brat Archelaosa, a drugi syn Heroda Wielkiego z jego trzeciej żony, Maltake.



Betlejem nocą

Józef osiedla się zatem w pierwszej miejscowości za granicą, tzn. w Nazarecie, i tam pozostaje najprawdopodobniej do końca swoich dni. Dla Jezusa Nazaret stał się więc miejscem emigracji i przymusowego wygnania, ale



Wejście do Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem

ponieważ wychował się właśnie tam, dlatego – jak kończy swe opowiadanie Mateusz – został nazwany Nazarejczykiem (2,23).

Dlaczego Ewangelie Dzieciństwa Mateusza i Łukasza różnią się od siebie?

Aby to zrozumieć, trzeba dać odpowiedź na pytanie, do kogo były one kierowane. Otóż pierwsza redakcja *Ewangelii Mateusza* powstała w Jerozolimie przed rokiem 70 n.e. w języku aramejskim i była skierowana do judeo-chrześcijań. Specyfika adresatów wycisnęła bardzo silne znamię na sposobie ujęcia treści. Chodziło przecież o to, by wyznawców pochodzenia żydowskiego umocnić w ich wierze w Jezusa jako obiecanego Mesjasza, potwierdzić wypełnienie się zapowiedzi starotestamentowych na Jego osobie i umieścić to wszystko w zrozumiałym dla nich kontekście kulturowym (tzw. *Sitz im Leben*).

Natomiast Łukasz, który był z pochodzenia Syryjczykiem, kierował swą *Ewangelią* do etno-chrześcijań, czyli wywodzących się ze środowiska pogańskiego. Dla nich zaś ani hebrajskie teksty *Starego Testamentu*, ani też semickie zwyczaje i tradycje nie miały większego znaczenia, a nawet ich nie rozumieli. Dlatego też Łukasz w oparciu o dostępne sobie źródła i założenia (tzw. *Sondergut*) umieszczył pisaną przez siebie *Ewangelię* na szerszym tle historycznym, ujmując jej treść w sposób bardziej dopasowany do mentalności niedawnych pogan.

ks. Wojciech Michniewicz

REFLEKSJE

Na 100-lecie harcerstwa...

Wspominając bogatą historię ruchu harcerskiego, nie można zapomnieć o ks. Pawle Grzybowskim, skromnym proboszczu ze Starosielc.

Urodził się w 1874 roku na terenie Rosji. W 1905 roku po ukończeniu seminarium duchownego w Wilnie otrzymał święcenia kapłańskie. Za działalność niepodległościową w Grodnie, władze carskie usunęły młodego kapłana z parafii. W 1910 roku ks. Grzybowski mianowano proboszczem w Krynku, gdzie w czasie okupacji niemieckiej zorganizował potajemnie drużyny Związku Młodzieży Polskiej („Zuchy”) i czynnie działał w Polskiej Organizacji Wojskowej.

W 1919 roku ks. Grzybowski przeniósł się do Starosielc, gdzie m.in. założył kilka drużyn harcerskich. Jedną z pierwszych powstała przy parafii i nosiła nazwę „Orłów”. Z inicjatywy ks. Pawła ufundowano także sztandar harcerski, na który w jego obecności składano przyrzeczenia służby Bogu i Polsce. Przetrawił on szczęśliwie do naszych czasów i dzisiaj należy do najstarszych ze wszystkich istniejących na Białostocczyźnie.

Proboszcz ze Starosielc często wyruszał z młodymi harcerzami na trasy pielgrzymek, a latem organizował dla dzieci obozy i wycieczki na terenie całej Polski. Codziennie można go było spotkać w otoczeniu młodzieży. Uchodził też za człowieka o wrażliwym sercu i wzór życzliwości wobec każdego człowieka. Z jego pomocy korzystali także przedstawiciele innych nacji oraz wyznań.

Kapłan-harcercz żył bardzo skromnie. Chodził w połatanym sutannie, a dodatkowym elementem wyróżniającym go spośród innych duchownych była noszona na co dzień peleryna, pod którą dzieci szukały cukierków, oraz czapka harcerska. Cukierki rzeczywistość można było znaleźć w przepastnych kieszeniach kapłańskich, a dzieci w dowód wdzięczności nazywały ks. Grzybowskiego piesszczotliwie swoim „tatusiem”. (cdn.)

dh Aleksander

ŻYCIE DUCHOWE

„Nie troszczcie się więc i nie mówcie: co będziemy jeść? albo: co będziemy pić? albo: czym się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie szukają; albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane” (Mt 6, 31-33).

Siedem kroków, aby lepiej się modlić

KROK PIĄTY

Stawać się Bożymi dziećmi

„To jest mój syn umiłowany” (Mk 9, 7). Po naszym urodzeniu stopniowo rozwijamy się, dojrzewamy i w końcu stajemy się dorośli. W tym procesie doskonałym i nieodzownym środkiem wzrostu jest modlitwa. Bóg wprowadzając nas, przez dialog z Nim, w swoje życie, chce, byśmy stawiali się Jego synami i córkami. To usynowienie dokonało się i wciąż dokonuje się w Jezusie Chrystusie – Jedynym Bożym Synu.

Trzydzieści lat w Nazarecie

Wielkim złudzeniem chrześcijańskiego życia jest myślenie, że powinien zdarzyć się cud, by móc uwierzyć. Pragniemy być w pełni chrześcijanami. Często jednak chcemy, aby dokonało się to, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, bez pełnego osobistego zaangażowania się, bez dobrowolnego wypełnienia z naszej strony przyjętych zadań i obowiązków. Wielu, niestety, nie podejmuje się „szkoły modlitwy” dlatego, że na jej rezultaty trzeba zazwyczaj długo czekać, że jej rezultaty nie przychodzą tak szybko, jak byśmy tego pragnęli. Mówiąc inaczej, przyznajemy się, że modlitwa jest w naszym życiu ciężarem.

Popatrzmy więc na naszego Mistrza. Jezus spędził trzydzieści lat w Nazarecie. Uczył się czytać i pisać tak jak każdy inny chłopiec. Uczył się modlitwy do Boga w szkole swojego miasteczka, tak, jak każdy inny Hebrajczyk w tamtych czasach. Modlił się psalmami, w nich odnajdując pierwsze słowa dialogu z Tym, którego rozpoznał jako swojego i naszego Ojca. Przez lata, jak podkreślają teologowie, dochodził do pełnej świadomości mesjańskiej. Czy więc my możemy uciec przed Chrystusową „logiką wzrastania i dojrzewania w wierze i mądrości u Boga i u ludzi”? Czy możemy myśleć o stawianiu się dzieckiem Boga za jednym razem, lub po wzięciu kilku lekcji w szkole Mistrza z Nazaretu?

Stać się członkiem rodziny Jezusa

To co dotyczy Jezusa, dotyczy również Apostołów. Nie stali się oni Jego uczniami od razu. Także ich duchowy wzrost dokonywał się na przestrzeni kilku lat. Ewangelie przywołują niektóre momenty, w których stopniowo nabierali oni świadomości swej nowej tożsamości Apostołów. Jednym z przykładów, które najmocniej dotyczą, jest scena przemienienia Jezusa na górze Tabor. U św. Marka znajduje się w samym centrum *Ewangelii*, tuż za wyznaniem wiary Piotra i przed pierwszą zapowiedzią śmierci i zmartwychwstania Jezusa. W tej scenie głos z nieba zwraca się do Apostołów: „To jest mój syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Wysłuchiwanie się w te słowa i wewnętrzne zrozumienie ich znaczenia zakłada już pewną zażyłość z Jezusem. Istotnie, Chrystus na Górę Przemienienia zabrał wybranych Apostołów. Odsłaniając przed nimi swoją przyszłą chwałę chciał umocnić wiarę uczniów na trudne dni swojej Męki i Śmierci.

Nasza modlitwa, jej czas i miejsce, budują relację coraz większej bliskości i zażyłości z Jezusem. Nie przyniesie ona owoców, jeśli nie będziemy mieć cierpliwości i pewności dotarcia do celu. Chrystus stopniowo odsłania przed nami swoje Bóstwo, ogarniając i fascynując nas nim. Możemy

znajdować oparcie w tej pewności, którą Kościół wyraził podczas Soboru Watykańskiego II w Konstytucji Dogmatycznej o Objawieniu Bożym: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej natury (por. Ef 2, 18, 2 P 1, 4). Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny (por. Kol 1, 15, 1 Tm 1, 17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11, J 15, 14-15) i obcuje z nimi (por. Ba 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej” (KO 2).

Do nas zaś należy zapewnienie sobie niezbędnych środków do duchowego wzrastania, do wchodzenia i trwania w tej komunii z Bogiem, słuchając głosu Jego Syna i odkrywając wielkość bycia dzieckiem Boga.

Kilka wskazówek

- Spróbuj modlić się powoli słowami modlitwy *Ojciec nasz*. Ta modlitwa, której nauczył nas Jezus powinna uświadomić ci, że jesteś synem Boga, że chwalisz go razem z Jezusem i prosisz o to, co najbardziej potrzebne dla twojego życia.
- Zadaj sobie często pytanie, które kiedyś stawiał Dietrich Bonhoeffer, niemiecki pastor luterański, zamordowany w nazistowskim obozie koncentracyjnym – „jak mogę stać się każdego dnia coraz bardziej człowiekiem, coraz bardziej chrześcijaninem”.

TM

Kto nie kocha bliźniego,
tym Bóg pogardza.
Kto działa z niedbałością,
jest bliski upadku.
Kto gardzi modlitwą,
gardzi wszelkim dobrem.
Lepsze jest opanowanie języka,
niż post o chlebie i wodzie.
Lepiej jest cierpieć dla Boga,
niż cudów dokonywać.
O, jakiegoż szczęścia
będziemy doznawać
na widok Trójcy
Przenajświętszej.
Nie miej podejrzeń
w stosunku do brata,
abyś nie utracił
czystości serca.
Nic nie umie,
kto nie umie cierpieć
dla Chrystusa.

św. Jan od Krzyża

W POSŁUDZE MIŁOSIERDZIA



Dziesięć lat „Metanoi”

Katolicki Ośrodek Wychowania i Terapii Uzależnień „Metanoia”, 19 grudnia 2010 roku obchodził 10-lecie swego istnienia.

W siedzibie Ośrodka, w Czarnej Białostockiej, odbyły się uroczystości podsumowujące dziesięć lat pracy. Wśród zaproszonych gości byli księża współpracujący z Ośrodkiem, przedstawiciele Kuratorium, szkół oraz lokalnych instytucji, neofici, pracownicy i wychowankowie „Metanoi”.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył ks. infułat Adam Krasieński, wikariusz generalny. Homilię wygłosił ks. Jerzy Buzun, proboszcz parafii pw. Świętej Rodziny w Czarnej Białostockiej.

Po Mszy św. w jednej z sal Ośrodka, odbyło się spotkanie, podczas którego przybyłych gości przywitali: ks. Wojciech Łazewski, dyrektor Caritas Archidiecezji Białostockiej, Marian Kociuba, kierownik Ośrodka i Joanna Szmurło, zastępca kierownika Ośrodka „Metanoia”.

Wychowankowie „Metanoi” wystawili przedstawienie pt. *Opowieść wigilijna* na podstawie fragmentów z Dickensa oraz wraz z trenerami przedstawili pokaz sztuki walki Capoeira.

Katolicki Ośrodek Wychowania i Terapii Uzależnień „Metanoia” jest placówką niosącą pomoc młodzieży uzależnionej od środków odurzających i alkoholu. Ośrodek leży w Puszczy Knyszynskiej i jest placówką całodobową, koedukacyjną.

W Ośrodku mogą przebywać osoby od 13 do 19 roku życia (w wyjątkowych przypadkach mogą być przyjmowane dzieci i młodzież w innym wieku). Chociaż leczenie jest dobrowolne, przyjmowane są również osoby z nakazami sądowymi. Program leczenia zmierza w kierunku budowania przez podopiecznych nowej hierarchii wartości, w oparciu o ogólnie przyjęte normy etyczne i naukę Kościoła katolickiego.

Program terapeutyczny został przewidziany na okres 12 miesięcy. Terapia opiera się na systemie społeczności tera-



Na zdjęciu: J. Szmurło, ks. W. Łazewski i M. Kociuba

peutycznej. Placówka prowadzi leczenie somatyczne, terapię indywidualną dla osób uzależnionych, psychoterapię grupową dla osób uzależnionych, psychoterapię grupową dla rodzin osób uzależnionych oraz ergoterapię.

Ważnym składnikiem leczenia jest poszukiwanie i rozwijanie przez wychowanków własnych zainteresowań, dlatego też podopieczni uczestniczą w różnego rodzaju zajęciach. Placówka realizuje naukę szkolną na poziomie podstawowym i gimnazjalnym (na terenie Ośrodka), natomiast na poziomie ponadgimnazjalnym poza jego terenem.

Ośrodek jest przygotowany na przyjęcie 25 osób. W 2009 roku terapii podjęło się 51 osób (w tym 12 dziewczyn i 39 chłopców). Z widoczną poprawą wypisano 20 osób (5 dziewczyn i 15 chłopców), natomiast 10 osób jest nadal w trakcie terapii.

Ośrodek „Metanoia” jest jednym z nielicznych ośrodków tego typu w Polsce i jedynym prowadzonym przez diecezjalną Caritas. Warto wspomnieć, że Ośrodek jest otwarty dla wszystkich, niezależnie od przekonań religijnych.

ks. Wojciech Łazewski



Ośrodek „Metanoia” w Czarnej Białostockiej

CARITAS w każdym z nas

Od 1 stycznia 2004 r. podatnik – osoba fizyczna może w zeznaniu rocznym pomniejszyć kwotę należnego podatku o kwotę przekazaną na rzecz organizacji pożytku publicznego do wysokości odpowiadającej 1% należnego podatku.

W tym roku, dokonując rozliczenia za rok podatkowy 2010, mamy możliwość przekazania 1% swojego podatku na rzecz Caritas. Należy podkreślić, że jeden procent nie jest dodatkową opłatą na rzecz państwa, dzięki temu mechanizmowi podatnik może świadomie zdecydować, na jakie konkretne cele chce przeznaczyć 1% swojego podatku.



Jak przekazać 1% podatku na rzecz Caritas Archidiecezji Białostockiej?

Wystarczy, wypełniając odpowiednią rubrykę w zeznaniu podatkowym PIT-36; PIT-37 lub PIT-28, wpisać **CARITAS POTRZEBUJĄCYM KRS 0000269579**

Przekazując DAROWIZNĘ LUB 1% PODATKU na CARITAS POTRZEBUJĄCYM wspieracie Państwo dzieła prowadzone przez Caritas Archidiecezji Białostockiej, takie jak: Dom Matki i Dziecka; świetlice socjoterapeutyczne; ośrodek kolonijny w Karasiewie; Katolicki Ośrodek Wychowania i Terapii Uzależnień „Metanoia”; Punkt Konsultacyjno-Informacyjny niosący pomoc osobom z problemem alkoholowym; Biuro Emigrantów i Uchodźców; dom dla bezdomnych; noclegownia dla bezdomnych; ogólna dla bezdomnych; warsztat stolarsko-ślusarski i myjnia samochodowa służące aktywizacji osób bezdomnych; dom dla repatriantów z Kazachstanu; stacje opieki zapewniające opiekę pielęgniarską nad chorymi, starszymi i niepełnosprawnymi; Warsztaty Terapii Zajęciowej prowadzące rehabilitację dla osób niepełnosprawnych; Ośrodek dla Osób Niepełnosprawnych prowadzący projekt „Indywidualne ścieżki kariery zawodowej szansą dla osób niepełnosprawnych”; program „Skrzydła” realizujący pomoc stypendialną dla młodzieży szkolnej; program PEAD pomocy żywnościowej dla najuboższych; Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom; program Kromka Chleba.

CARITAS POTRZEBUJĄCYM:
Bank Pekao SA O/Białystok
66 1240 5211 1111 0000 4931 3527

Widok na górę Tabor

Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU

Pochówek po 180 latach Powstańcy Listopadowi spoczęli w Supraślu

W dniu 12 grudnia br. w Supraślu odbył się tymczasowy pochówek 46 Powstańców Listopadowych, którzy uczestniczyli w walkach pod Sokołdą w 1831 roku.

Byli to żołnierze-ochotnicy z oddziału pułkownika Józefa Zaliwskiego, jednego z inicjatorów nocy listopadowej. Oddział ten wyruszył na Litwę w celu wzniesienia powstania w tym rejonie. W bitwie o Wilno gen. Zaliwski stracił przeszło 300 ludzi, a następnie kontynuował marsz przez terytorium kontrolowane przez Rosjan. Kluczył i wymykał się pogoni. W końcu nastąpił tragiczny w skutkach nocleg 6 lipca 1831 roku we wsi Sokołda. Rosjanie zaskoczyli powstańców od strony Supraśla. Pochwyconych żywcem Polaków dobijano ciosami kolb, wieszano i topiono. Jeśli wierzyć opisom historycznym, ciała ludzi i koni miały utworzyć most przez rzekę.



Jedynie pojedyncze grupki przedarły się w kierunku Warszawy. Ciała poległych zostały pochowane naprędce w dole pod Kopną Górą, a pamięć o bohaterach uległa zapomnieniu.

Historia odkrycia pochówku 46 powstańców miała swój początek w notatce odnalezionej kilka lat temu w archiwum parafii rzymskokatolickiej w Szudziałowie. Sporządzona została ręką duchownego – ks. proboszcza Andruszkiewicza. Opisał on jak najwierniej, jakie wydarzenia miały miejsce dnia 25 czerwca 1831 roku (7 lipca kalendarza gregoriańskiego).

Inicjatorem podjęcia działań poszukiwawczych byli przedstawiciele Collegium Suprasliense w Supraślu. Pierwszą wyprawę terenową w Kopnej Górze zorganizowano w sierpniu 2007 roku, a kilka miesięcy później przeprowadzono badania przy użyciu georadaru. Przebadano w sumie obszar 1,7 tys. metrów kwadratowych. Kolejnym kro-

kiem były badania z wykorzystaniem sondy mechanicznej, którą wbijano aż 60 razy. Przeprowadzono je we wrześniu 2008 roku. W grudniu 2008 roku w Uniwersytecie w Białymstoku poddano analizie próbki ziemi na zawartość fosforanów. Pozostające w glebie



przez tysiące lat sole fosforu, świadczące o rozkładzie materii organicznej, wskazywały jedynie dwa miejsca rojujące nadzieję na zlokalizowanie mogiły. Pozostawało jedynie otworzyć próbne wykopy. W połowie grudnia 2009 okazało się, że natrafiono na masowy grób. Został on odsłonięty i udokumentowany, a następnie przykryty folią i zasypany. Do badań archeologicznych i ekshumacji grobu doszło dopiero w październiku 2010 r. Okazało się, że masowy grób zawierał 46 szkieletów. W styczniu 2011



r. szczątki będą poddane badaniom antropologicznym. Stowarzyszenie chce, aby zostały one docelowo pochowane w specjalnym cmentarzu wojennym na stoku w Kopnej Górze, przy drodze wojewódzkiej Białystok-Supraśl-Krynki. Collegium Suprasliense proponuje dla każdego Powstańcy odrębną trumnę i grób w postaci glazu narzutowego.

W dniu 12 grudnia br. żołnierskie szczątki zostały złożone w drewnianych trumnach. Ufundowała je Firma Lindner z Wągrowca koło Poznania. Trumienki uroczystie przeniesiono do kościoła Świętej Trójcy w Supraślu. Uroczystą oprawę zapewniła grupa rekonstrukcyjna Dywizji Xięstwa Warszawskiego, Związku Strzeleckiego: „Strzelec” z Łomży, Grajewa i Białegostoku oraz harcerze z Elku, Białegostoku i Supraśla.

We Mszy św. uczestniczyli miejscowi proboszczowie oraz kapelani harcerscy. Homilię wygłosił ks. kmr por. Zbigniew Recko. W słowie skierowanym do wiernych przypomniał historię bohaterów powstańców sprzed 180 lat oraz zachęcił do kultywowania tradycji narodowych i wychowania patriotycznego w ramach wspólnoty europejskiej.

Po Mszy żałobnej kondukt z trumnami przeszedł ulicami Supraśla, na cmentarz, gdzie szczątki bohaterów zostały złożone tymczasowo w odpowiednio przystrojonej poewangelickiej



kaplicy Buchholtzów. Licznie zebrani mieszkańcy Supraśla uważają, że śmierć powstańców nie poszła na marne, i dobrze, że kolejne pokolenia wciąż o tym pamiętają. Na twarzach wielu z obecnych rysowały się głębokie wzruszenia. Z oczu płynęły łzy... Choć od tragedii minęło 180 lat! Uroczystość zakończył apel poległych i salwy honorowe.

Jak zapewnił nowo wybrany burmistrz Supraśla Radosław Dobrowolski (wcześniej prezes Collegium Suprasliense), gmina Supraśl wraz z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa będą kontynuowały działania tak, aby jak najszybciej utworzono w miejscu śmierci powstańców cmentarz wojenny. Ma on także pełnić funkcję edukacyjną oraz turystyczną.

Radosław Dobrowolski
ks. Aleksander Dobroński

fot. www.e-suprasl.pl

Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU

Ksiądz Leonard Pukianiec Profesor i duszpasterz

Do kapłanów Archidiecezji Wileńskiej, którzy w czasie drugiej wojny światowej dali swój wkład cierpienia w więzieniu i obozach niemieckich należy ks. Leonard Pukianiec, profesor i prefekt Seminarium Duchownego w Wilnie.

Urodził się on 7 X 1903 r. we wsi Jutańce w parafii Janiszki w powiecie wileńskim. Jego rodzice Antoni i Emilia z Maselów, posiadali gospodarstwo



rolne, a ponadto ojciec był gajowym. Syn uczył się najpierw w domu, potem w powszechnej szkole rosyjskiej, która mieściła się w jego domu rodzinnym. Po jej ukończeniu w 1914 r. przygotowywał się do egzaminów do gimnazjum w Wilnie. Wybuch pierwszej wojny światowej uniemożliwił realizację tych zamierów. W roku szkolnym 1915/1916 uczył się w „wyższej szkole powszechnej” w Inturkach. Dalej pobierał nauki prywatnie i w 1918 r. złożył egzamin do trzeciej klasy Gimnazjum im. Joachima Lelewela w Wilnie. Po roku nauki przeniósł się do Gimnazjum im. Zygmunta Augusta i tu w 1924 r. złożył egzamin dojrzałości. W szkole tej należał do Sodalicji Mariańskiej i Koła Miłośników Klasycyzmu.

Po maturze wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie. Swoje powołanie – jak sam napisał – „zawdzięczam moim Drogim Rodzicom, a przede wszystkim Kochanej Matce, która we wszelkich warunkach życia wskazywała mi zawsze na Matkę Najświętszą w Ostrej Bramie”. Ucząc się w seminarium studiował też na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego i uzyskał magisterium na podstawie pracy pt. „Kazania jubileuszowe ks. Michała Franciszka Karpowicza. Ich geneza i znaczenie re-

ligijno-społeczne na tle czasów”. Pracę tę napisał pod kierunkiem ks. prof. Czesława Falkowskiego i opublikował ją w 1933 r. w „Alma Mater Vilnensis”.

Święcenia kapłańskie przyjął 21 IV 1929 r. z rąk abp. Romualda Jałbrzykowskiego w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Na pierwszą placówkę został skierowany do Gierwiat, gdzie był wikariuszem i prefektem do 1931 r. W tym

roku otrzymał nominację na prefekta i rektora kościoła w Żyrowicach koło Słonima. Stąd, po dwóch latach pracy udał się na dalsze studia do Rzymu (mieszkał przy via Pietro Cavallini 38), a po roku przeniósł się do Paryża (Seminare de l'Institut Catholique). W 1936 r. otrzymał nominację na profesora liturgii i prefekta Seminarium Archidiecezjalnego w Wilnie. W roku na-

stępnym (3 VII) doktoryzował się na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie na podstawie dysertacji „Sobieski a Stolica Apostolska na tle wojny z Turcją (1683-1684)”, która w tym samym roku została wydana drukiem w Wilnie jako tom IX „Studiów Teologicznych”.

Ksiądz Pukianiec prefektem i profesorem seminarium był także i w czasie drugiej wojny światowej. Aresztowany został przez Niemców razem z profesorami Wydziału Teologicznego i Seminarium Duchownego oraz klerykami w dniu 3 III 1942 r. Umieszczono ich w więzieniu na Łukiszkach. Stąd 11 profesorów wywie-

ziono do Wilkowyszek na Litwie, gdzie 19 marca umieszczono w budynku Seminarium Duchownego. Warunki, w jakich znajdowali się profesorowie były ciężkie. Następnie przewieziono ich 17 X 1942 r. do obozu pracy w Szaltupiu w powiecie mariampolskim. Tu w majątku Giejsztorra Niemcy urządzili obóz ciężkiej pracy pod zarządem gestapo z Kowna. Niektórzy profesorowie stąd trafili do obozu w Prowieniszkach, część zwolniono ze względu na stan zdrowia, inni cierpieli w Szaltupiu do końca okupacji niemieckiej. Ksiądz Pukianiec przebywał w tym obozie do 16 VII 1944 r.

Czy wrócił zaraz do Wilna, nie wiadomo. Nie wiadomo też, czy po otwarciu seminarium w jesieni 1944 r. zaczął w nim wykłady. Nie figuruje bowiem na pierwszej sesji profesorów w dniu 27 XI 1944 r. Natomiast na sesji z 9 II 1945 r. zlecono mu wykłady z obrzędów po ks. prof. Antonim Cichońskim, aresztowanym przez NKWD i przebywającym w więzieniu. Seminarium działało tylko do 20 lutego i zostało zamknięte przez władze sowieckie. Zamykając seminarium władze państwowe pozwalały klerikom narodowości litewskiej udać się do seminarium w Kownie, natomiast Polakom – na wyjazd do Polski. Arcybiskup Jałbrzykowski, który 24 II 1945 r. został zwolniony z więzienia, podjął decyzję o przeniesieniu seminarium z Wilna do Białegostoku. Tu wiosną przybyli profesorowie i alumni i 8 V 1945 r. rozpoczęli pracę w nowym miejscu.

Ksiądz Pukianiec pozostał w Wilnie. Przez jakiś czas był profesorem Seminarium Duchownego w Kownie. Potem był proboszczem w Rudominie i Ejszyszkach. W tej ostatniej parafii był proboszczem i dziekanem dwukrotnie. Był bardzo lubiany przez wiernych. Tu zmarł 6 XI 1968 r. Ciało jego zostało pogrzebane na cmentarzu w rodzinnej parafii Janiszki.

ks. Tadeusz Krahel



W BLASKU PIĘKNA

Szukając jedności

Wiersze zostały zaczerpnięte z przygotowywanej antologii ekumenicznej w ramach modlitw o jedność chrześcijan. Przesłanie antologii obejmowały i najpełniej wyrażały słowa: "Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach" (Dz 2,42). Promocja książki odbędzie się w Książnicy Podlaskiej 25 stycznia o godz. 17 (ul. Kilińskiego 16). Bolesne rany podziałów niechaj zostaną zasklepione nadziejami wiersza.

Jan Leończuk

* * *

nawet wspólnota stołu
stawała się nie do zniesienia
kiedy głodny trzós
domagał się srebrników

a potem w czuwaniu
kiedy cierpienie osiadało w zmroku
sen wszystkich powalił i zjednoczył

niby razem a osobno
jakby nie było Apostolskiego Świadczenia
a potem każdy poszedł w swoją stronę
szukając jedności

nie zasiedli do stołu
i nie podzielili się chlebem
nie trwali w modlitwie
ale lękiem
szukali Judasza

.....
Czymże więc trwanie
przed ekranem zabieganego świata
kiedy chleb kaleczy dziąsła
i kurs walut niepewny?

Ale oni trwali w modlitwie
i łamali się chlebem
w oczekiwaniu
na Jego przyjście
wierząc że rozpoznają Mistrza...

Józef Suchocki

Wspólnota

taka wspólnota przy jednym stole
takie trwanie na modlitwie
taka radość serca
nie do pomyślenia dziś
gdy nawet w rodzinie
nie ma czasu na spotkanie
przy wspólnym posiłku

po prostu oni mieli wszystko wspólne
czyżby życie w ciągu tylu wieków
ograniczało się do mierzenia
nie to niemożliwe żeby nie rozwijało się

a prawda jest jedyna
że te krótkie nasze życie jest darem
i tylko wtedy jest w pełni
gdy umiemy umierać
i rodzić się na nowo każdego dnia

Zofia Wróblewska

* * *

Ty się modlisz za mnie,
a ja za ciebie.
Dzielimy się modlitwą
Jak pierwsi apostołowie
i jak pierwsi uczniowie.

Krystyna Gudel

* * *

chciałabym dotykać rąbka Twojej szaty
mogę być rzepem natrętnym
albo ciężkim balastem byłbym
umiała odczytywać znaki

posiłać się resztkami z obfitego stołu
smakować wino z cierniowych owoców

za Twoim cieniem pozwól mi kroczyć

Józefa Drozdowska

Wspomnienie
oazy modlitwy
w Carlsbergu

Głowa przy głowie
nad Biblią
i dzielenie się słowem
jak przed chwilą
rozmięłą drogą
pośród bezlistnego jeszcze
białodrzewia
Każdy z nas
z innym bagażem
niewiary
i innym doświadczeniem
nadziei
Dzisiaj jeszcze więźniowie
starych siebie
Jutro przy grobie
ks. Franciszka Blachnickiego
gotowi na przyjęcie Światła

WARTO PRZECZYTAĆ, OBEJRZEĆ, POSŁUCHAĆ

W książce autorstwa **Jima McManusa i Stephanie Thorntona** pt. **Odnaleźć przebaczenie. Perspektywy duchowe**, wspólnie – redemptorysta i psycholog, przyglądają się różnym aspektom przebaczenia. Analizują przyczyny, symptomy i skutki tego zjawiska, stosując swój punkt widzenia, a więc doświadczenia natury duchowej oraz perspektywy naukowe. Obie opcje bardzo wciągają czytelnika, pozwalają bowiem sięgnąć do słów i przykładów z życia Jezusa oraz do doświadczeń, będących świadectwem osób zmagających się z przebaczeniem. Autorzy ukazują prawdziwie uzdrawiającą moc przebaczenia i podpowiadają czytelnikom jak ją odnaleźć.



Książka **ks. Jana Reczka**, **To Jezus leczy złamanych na duchu. Modlitwa wstawiennicza o uzdrowienie**, opowiada o głęboko ukrytych ludzkich bólach, tęsknotach i nadziejach na wyleczenie nieraz z ciężkich, śmiertelnych chorób, wobec których medycyna okazała się bezsilna. Jest to pozycja z tzw. cyklu cudów współczesnych, w której autor gromadzi wiele przykładów z życia, będących świadectwami rzeczywistego uwolnienia ludzi z chorób, które biorą się często z niezrozumiałych zahamowań, które na siebie nakładamy. Autor podaje świadectwa tej cudownej odmiany, głosząc moc niezgłębionego miłosierdzia Bożego, które ogarnia życie każdego z nas.



Książka **Czy mogę odprowadzić cię do Domu** jest niezastąpionym źródłem wsparcia dla zawodowych opiekunów, jak i dla wszystkich, którzy towarzyszą ciężko chorym i umierającym. Dzięki niej czytelnik może odkryć w sobie odwagę i siły potrzebne w trudnych doświadczeniach, związanych z poważną chorobą i odchodzeniem bliskiej osoby. Jej autorkami są **Joyce Hutchison i Joyce Krupp**. Pierwsza z nich jest pielęgniarką, koordynatorką programu opieki paliatywnej. Jej doświadczenie kliniczne obejmuje pracę z osobami cierpiącymi na nowotwory, opiekę domową oraz hospicyjną. Druga zaś to pisarka znana także w Polsce. Jest autorką wielu poczytnych książek o tematyce duchowej.



LEKKIM PIÓREM

Dlaczego tandeciarstwo
jest zawsze
na tzw. topie?

Postacie ma różne. Jest tandeciarstwo malowane, jest śpiewane. Tandety pełno widzi się w modzie. Nie brak tandeciarstwa werbalnego. Tandeta filmowa i rozrywkowa napędza telewizję, zapewniając im wysoką oglądalność. Na szczytach buja tandeciarnia myślowa. Czy to tylko kwestia lansowania, nagłaśniania, robienia czegoś z niczego przez specjalistów od tzw. „pi(j)aru”? Czy tandeta rzeczywiście okazuje się być niczym balon, który nadmuchuje się do rozmiarów gigantycznych? Czy ogromny sukces tandety wszelakiej jest efektem jedynie znakomitej promocji?

Być może to jednak kwestia gustu tzw. masowego odbiorcy, który przejawia niestrawność na punkcie dzieł ambitniejszych, zawierających treści głębsze, a przy tym w konsumpcji nieco trudniejsze? Może dlatego tandeciarstwo stało się jakby powszechnie dominującym stylem? Czyżby w tym leży powód, że najpopularniejsze są tandetoroby, kreujące się na stylistów, bądź wręcz na dyktatorów? Czy dlatego w szeroko pojętym życiu artystycznym, dominuje cwany kuglarz, który nie ma nic do powiedzenia, ale podaje się za autorytet, i – co gorsza – jako autorytet jest odbierany!?



„Autorytetyzm” to istna plaga kultury współczesnej. Już śp. ojciec profesor Bocheński zwracał na to uwagę. W obecnych czasach każdy „celebrytuś” może stać się „(h)autorytetem”; piosenkarka, telewizyjny prezenter, podrzędna aktorka z kilkusetodcinkowego serialu, sportowiec, każdy sezonowy „gwiazduś” czy „gwiazdupcia” na „(h)autoryteta” chętnie się namaścić pozwoli. Tylko w rzeczywistości, jakim autorytetem będzie aktor, konferansjer TV, czy sportowiec? W swojej dziedzinie – owszem, ale w niczym innym.

Dzisiejszy świat stał się jakby globalnym jarmarkiem, gdzie krzykliwi tandeciarze i tandeciary – producentki i producenci popeliny tudzież konfekcji wszelakiej – narzucają się rzeszom ludzi, zdegradowanych do poziomu

niewymagających konsumentów, i pozyskują spośród nich klientów na skalę masową. Zarówno oni jak i wytwarzana przez nich (a sprzedawana masowo przez handlarzy) tandeta-konfekcja, cieszą się ogromną estymą.

Lud robi im klakę i łapczywie konsumuje czwarto- czy piątórzędne produkty ich tandetotwórstwa. Chłonie kuglarską, telewizyjną papkę; przyjmując słowa krzykaczy, którzy nic do powiedzenia nie mają, a jedynie emitują banały i epatują myślową płycizną.

Jak to Czesław Niemen śpiewał: „Dziwny jest ten świat”. Naprawdę dziwny? A może po prostu taki, jaki jest?

ks. Marek Czech

WARTO PRZECZYTAĆ, OBEJRZEĆ, POSŁUCHAĆ

Film pt. **Ojciec miłosierdzia** jest historią Don Carlo Gnocchiego, księdza i pedagoga, zwanego apostołem cierpiących dzieci, beatyfikowanego w 2009 r. W chwili wybuchu II wojny św., będąc wykładowcą w teologicznym Instytucie Gonzaga, wyruszył jako kapelan na front grecko-albański. Widząc i doświadczaając na sobie wiele zła i okrucieństw wojny wraca do kraju, chcąc odwiedzić swoich wychowanków od wstąpienia do wojska. Niestety, są oni już zwerbowani. W 1942 r. podąża za nimi na front rosyjski. Wspiera ich pomocą i modlitwą. Zakłada dom dla dzieci poszkodowanych w wojnie. Film ten to również historia jego uczniów, ich dylematów i prób przyjaźni, które rozgrywają się na tle okrucieństw wojny.



Tatusiada Beaty Andrzejk to zabawne historyjki, które opowiadają o tym, jak tatusiowie radzą sobie z prowadzeniem domu i swoimi pociechami, kiedy zostają sami. Choć mają swoje ludzkie słabości – odczuwają lęk wysokości, nie umieją gotować, boją się dentysty – to jednak zawsze można na nich liczyć w trudnych sytuacjach. Są opiekuńczy nie mniej niż mamy, mają wspaniałe pomysły, a życie z nimi jest zabawne i zarazem wielce pouczające. W tych pełnych humoru opowieściach tatusiowie i dzieci zobaczą siebie w „krzywym zwierciadle”, a mamy dowiedzą się wreszcie, co się dzieje w domu, gdy one znikną za horyzontem.



Płyta **Duszo Chrystusowa** zawiera 23 wybrane kompozycje powstałe dzięki zachwytowi nad bogactwem kanonu muzyki liturgicznej. Odzwierciedla jej rozwój i sens: z jednej strony sięga po najstarsze kompozycje gregoriańskie, z drugiej zawiera utwory współczesne. Nie pomija śpiewów tradycyjnych ani dawnych: renesansowych i barokowych. Często posługuje się tekstami natchnionymi – Psalmami, wstawkami z Pisma Świętego i hymnami starożytnymi. W każdym śpiewie stara się podkreślać święty charakter Mszy. Płyta powstała dzięki inicjatywie osób związanych z środowiskiem klasztorów dominikańskich.



Joanna Lubowicka

O ZDROWIU

Zima to czas kiedy łatwo ulegamy różnym kontuzjom. Dotyczy to nie tylko tych, którzy szaleją na nartach. Nawet zwykły spacer po zaśnieżonym chodniku, czy śliskiej powierzchni przy chwili nieuwagi może zakończyć się upadkiem. W takiej sytuacji najczęściej powstają stłuczenia.

Zimowe kontuzje

Stłuczenie

Uraz tkanek miękkich, podczas którego dochodzi do uszkodzenia tkanek podskórnej lub mięśni, przerwania drobnych naczyń i wylewu krwi do tkanek. Skutkiem tego urazu może być ból, obrzęk i zasinienie uszkodzonej skóry, która nad stłuczeniem często jest cieplejsza. Przy silnych urazach w miejscu stłuczenia może powstać krwiak. Na szczęście większość stłuczeń zanika samodzielnie po kilku dniach.

Postępowanie: Stłuczoną kończynę należy unieruchomić. W pierwszej dobie na miejsce stłuczenia stosuje się zimne okłady np. kostki lodu, owinięte w bawełnianą ściereczkę lub gazę. Pamiętajmy, by nie przykładać lodu bezpośrednio na skórę, gdyż grozi to odmrożeniem. Można też użyć zimnego kompresu, który co kilka minut należy zwilżać wodą. W ten sposób zmniejszymy obrzęk i złagodzimy ból. W domowej apteczce warto mieć żel z heparyną lub wyciąg z kasztanowca, które działają przeciwbólowo i przyspieszają wchłanianie się wynaczynionej krwi. Jeśli ból nie ustępuje, a obrzęk nie zmniejsza się i poruszanie kończyną jest utrudnione należy zgłosić się do lekarza (mogło dojść do zwichnięcia lub złamania).

Skřęcenie

Wystarczy, żeby noga ześlizgnęła się ze stopnia, a na skutek przekroczenia fizjologicznego zakresu ruchu w danym

stawie mogą ulec uszkodzeniu części miękkie (torebka stawowa, więzadła). Najbardziej podatne na takie urazy są stawy: skokowy, kolanowy oraz promieniowo-nadgarstkowy. Towarzyszy im ból spoczynkowy lub występujący przy ruchach i badaniu palpacyjnym, a także obrzęk i zasinienie. Znacznie rzadziej pojawia się patologiczne zwiększenie zakresu ruchomości w stawie np. palec zgina się w drugą stronę.

Postępowanie: Skřęcony staw jak najszybciej należy unieruchomić bandażem elastycznym lub specjalną opaską. Można również nałożyć zimny okład. Zabezpieczy to, nie tylko przed dalszym uszkodzeniem stawu, ale też zadziała przeciwbólowo (doustne leki przeciwbólowe przynoszą w tym wypadku słaby efekt). Konieczne jest wykonanie rtg stawu i przede wszystkim fachowa porada lekarska. Należy pamiętać, iż przy niewielkich skřęceniach nieobciążonych stawów można liczyć na to, że zagoi się ono samo. W przypadku rozerwania np. więzadeł w kolanie niezbędny może okazać się zabieg chirurgiczny.

Zwichnięcie

Częstymi urazami są również zwichnięcia. Zwichnięcie i skřęcenie są do siebie podobne, w przypadku zwichnięcia jednak ból jest dużo większy, a charakteryzuje się ono utratą prawidłowego ułożenia względem siebie powierzchni stawowych kości budujących staw. Zwichnięcia możemy podzielić na całkowite, kiedy powierzchnie stawowe nie stykają się ze sobą lub podwichnięcia, gdy powierzchnie stawowe przylegają do siebie częściowo. Przy zwichnięciu dochodzi do rozciągnięcia i w jego następstwie uszkodzenia torebki stawowej. Zwichnięcia dość często prowadzą do powstania blizn torebki stawowej i otaczających więzadeł, co może powodować ich trwałe osłabienie. Kiedy uraz jest duży jednocześnie uszkodzeniu mogą ulec naczynia lub nerwy, które przebiegają w sąsiedztwie kontuzjowanego stawu. Objawami najczęściej towarzyszącymi zwichnięciu



stawu są ból, oraz wymuszone ustawienie kończyny. Często pojawia się charakterystyczny sprężysty opór przy próbie uruchomienia stawu i zniekształcenie obrysu stawu, co manifestuje się innym niż w przypadku kończyny zdrowej uwypukleniem fałdów i przebiegiem zagłębień skórnych w okolicy stawu. Jeśli dodatkowo, uszkodzone są naczynia, wówczas obserwujemy brak tętna lub ochłodzenie dalszej części poszkodowanej kończyny. Natomiast w przypadku uszkodzenia nerwów mogą wystąpić zaburzenia czucia, a nawet porażenia ruchowe. Pierwszą pomocą w zwichnięciu, podobnie jak w skřęceniu jest przede wszystkim unieruchomienie kończyny.

Postępowanie: Pierwszą pomocą w zwichnięciu, podobnie jak w skřęceniu jest przede wszystkim unieruchomienie kończyny. Dobrze jest zrobić sobie okład używając do tego celu płynów kwaśnych zmniejszających obrzęk (płyn Burowa, Altacet), okłady z lodu lub zimnej wody z octem. Można też zastosować okład żelowy. Torebki z żelem, tak zwane cold-packi, dostępne są w aptekach. Zwichnięcie bezwzględnie powinien obejrzeć lekarz, który manipulując kończyną tak, aby odtworzyć w odwrotnej kolejności mechanizm urazu- nastawi zwichnięcie. Zabieg ten jest bardzo bolesny, stąd przeprowadza się go w znieczuleniu ogólnym- w przypadku dużych stawów lub miejscowym, gdy uraz dotyczy stawu małego. Po nastawieniu, staw ponownie należy unieruchomić najczęściej używając opatrunku gipsowego, aby stworzyć odpowiednie warunki gojenia

styczeń 2011, nr 1(5)

styczeń 2011, nr 1(5)

O ZDROWIU

się uszkodzonej torebki i zapobiec wtórnemu zwichnięciu. Towarzyszące zwichnięciom uszkodzenia naczyń i nerwów leczy się operacyjnie.

Złamanie

Do najbardziej bolesnych i przynoszących najwięcej konsekwencji urazów zaliczamy złamania. Najczęściej dochodzi do nich w wyniku działania siły urazu np. uderzenia (bezpośrednio na kość lub poprzez inną kość, staw lub ścięgno) lub wygięcia (siły łamiące działają na zasadzie dźwigni), co prowadzi do przerwania ciągłości kości, zwanego złamaniem. Złamania powstające w wyniku urazów zimowych dotyczą najczęściej kości długich, zwłaszcza przedramienia, podudzia, kości udowej, kości ramiennej. Objawem jest natychmiast odczuwalny ból, brak możliwości wykonywania ruchów danej kończyny i narastający obrzęk, któremu często towarzyszy zasinienie uszkodzonego miejsca. W przypadku złamań z przemieszczeniem obserwujemy zniekształcenie danej okolicy i patologiczną ruchomość odcinków. Bardzo groźne są złamania szyjki kości udowej oraz złamania przekrętarzowe tej kości. Występują one głównie u ludzi w podeszłym wieku w przebiegu osteoporozy.

Postępowanie: Rozpocząć należy od jak najszybszego unieruchomienia złamanej kończyny. Jeśli złamanie dotyczy trzonu kości, należy unieruchomić złamaną kość i dwa sąsiednie stawy. W przypadku złamania w stawie, unieruchamiamy dany staw oraz dwie sąsiadujące kości. Jak to zrobić w praktyce? Złamane ramię możemy unieruchomić za pomocą temblaka, nawet wykonanego po prostu z odzieży rannego. Ogólnie rzecz ujmując unieruchomienie powinno polegać na dowiązaniu do kończyny (niezbyt mocno) sztywnego elementu, jak kij czy deseczka, sięgającymi dalej niż staw. W razie braku deseczki, rękę można podwiesić na chustce trójkątnej i przybandażować do klatki piersiowej. Podobnie unieruchamiamy złamany obojczyk. Złamaną nogę zaś, można dowiązać do drugiej zdrowej kończyny. Unieruchomienie jest niezwykle ważne, gdyż podczas poruszania złamaną kończyną, odcinki kości mogą się przesuwając względem siebie, a czasami nawet kru-



żyć dalej. Uszkodzenia powiększają się, powodując więcej urazów i cięższy przebieg późniejszego gojenia. Jeśli podczas złamania kość przebiła skórę, należy jak najszybciej wezwać fachową pomoc medyczną. W takich przypadkach wzrasta ryzyko infekcji bakteryjnej rany i wystąpienia groźnych powikłań, między innymi zapalenia kości. Jeśli podejrzewamy złamanie kręgosłupa (bóle w okolicy pleców) poszkodowanego należy ułożyć na płaskiej powierzchni i upewnić się, aby nie wykonywał żadnych ruchów aż do momentu przybycia służb ratunkowych. W przypadku wszystkich złamań ważne jest, aby jak najszybciej przekazać chorego do ośrodka, w którym zostanie mu udzielona specjalistyczna pomoc. Transport chorego wymaga ostrożności aby nie przemieścić odcinków kostnych. Jeżeli nie dysponujemy odpowiednio dostosowanym środkiem lokomocji lub niemożliwe jest właściwe unieruchomienie, lepiej poczekać na karetkę.

Beata Klim



KUCHNIA

Suppli' – ryżowe kulki z mozzarellą

Składniki (na ok. 20 sztuk): 500 g ryżu na risotto, 400 g przecieru pomidorowego, 200 g mozzarelli, 120 g startego parmezanu, 150 g mielonego mięsa, 1 l wywaru mięsnego, 100 ml białego wytrawnego wina, 2 jajka, 1/2 cebuli, 50 g suszonych grzybów, 50 g masła, 2 łyżki oleju, sól, pieprz, bułka tarta, olej do głębokiego smażenia



Na patelni rozpuścić połowę masła z oliwą, podsmażyć cebulę i mięso. Dodać namoczone, odcieczone i drobno pokrojone grzyby. Dusić razem przez 5 min. Podlać winem, dodać przecier pomidorowy. Doprawić solą i pieprzem i dusić na wolnym ogniu aż sos zredukuje swą objętość i stanie się gęsty. Gdy będzie już gotowy, dodać ryż. Dolewając w miarę gotowania wywar mięsny, doprowadzić ryż do miękkości. Gdy osiągnie on spoistość, zgasić ogień, dodać resztę masła, starty parmezan i dobrze wymieszać. Następnie dodać dwa roztrzepane jajka. Mieszać, aż dokładnie połączą się wszystkie składniki. Wyłożyć na duży płatek talerz o poczekać do całkowitego wystygnięcia.

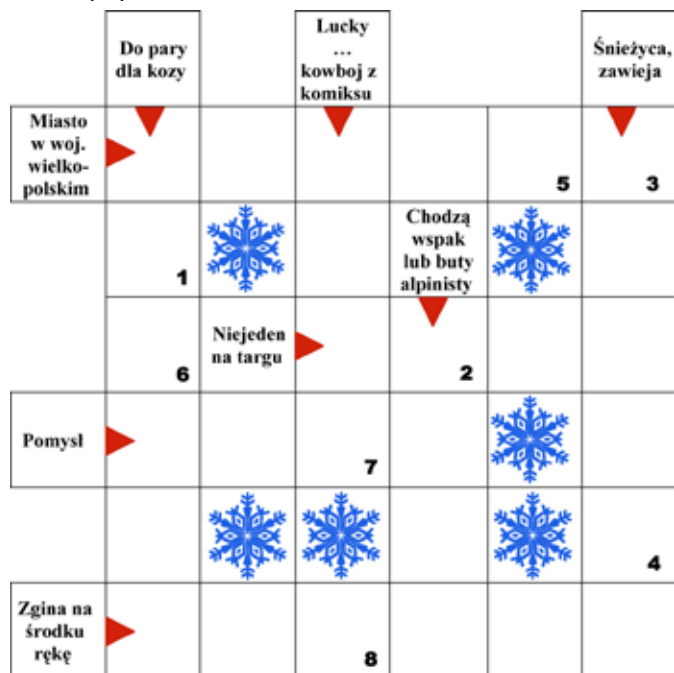
W międzyczasie pokroić mozzarellę w kostkę lub w paski i odsączyć z nadmiaru wody. Gdy ryż będzie już zimny, formować owalne kulki w zmoczonych w zimnej wodzie dłoniach, do środka wkładając parę kawałków mozzarelli. Gdy wszystkie kulki będą już uformowane, obtoczyć je w jajku i tartej bułce, dbając o to, by były pokryte bułką z każdej strony. Smażyć w głębokim, gorącym oleju partiami po kilka sztuk. Osuszać na papierze, podawać gorące. Smakują również na zimno.

Irena

ROZRYWKI DZIECIĘCE

KRZYŻOWECZKA

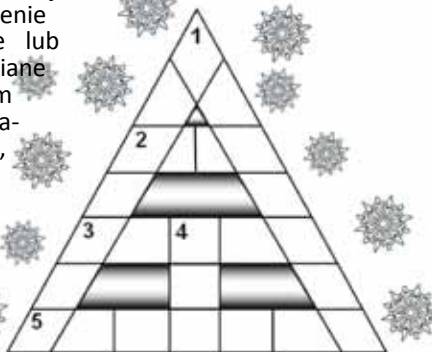
Rozwiąż krzyżówkę i odczytaj hasło z liter, którym przyporządkowano cyfry od 1 do 6



ZIMOWY TRÓJKĄT

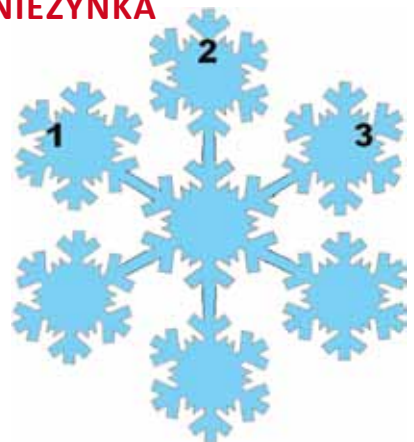
Rozwiąż krzyżówkę na podstawie określeń podanych poniżej i odczytaj hasło końcowe. Utworzą je litery z pogrubionych pól czytane pionowo.

1. – *lewoskośnie* – góralska siekierka
1. – *prawoskośnie* – podobny do cebuli, ma intensywny zapach i jest doskonały na przeziębienie
2. – *poziomo* – igielne lub w czasie zimy przewiane może grozić zapaleniem
3. – *poziomo* – ogólna nazwa na morza, jeziora, stawy
4. – *pionowo* – komenda dla konia, aby ruszył z miejsca
5. – *poziomo* – ćwiczenia gimnastyczne wykonywane w rytm muzyki.



TRZYLITEROWA ŚNIEŻYNKA

1. Obibok, człowiek, który nic nie robi.
2. Zwierzątko z kolcami na ciele zapadające w sen zimowy.
3. Potrzebny, gdy jest się chorym.



WIOKRZYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (5)

Rozwiąż 10 krzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do Redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. To wspaniała rozrywka i możliwość zdobycia atrakcyjnych upominków. Losowanie odbędzie się w lipcu 2011 roku. Hasło z tej krzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Po rozwiązaniu krzyżówki litery z pól w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie – część hasła wiookrzyżówki w odcinkach.

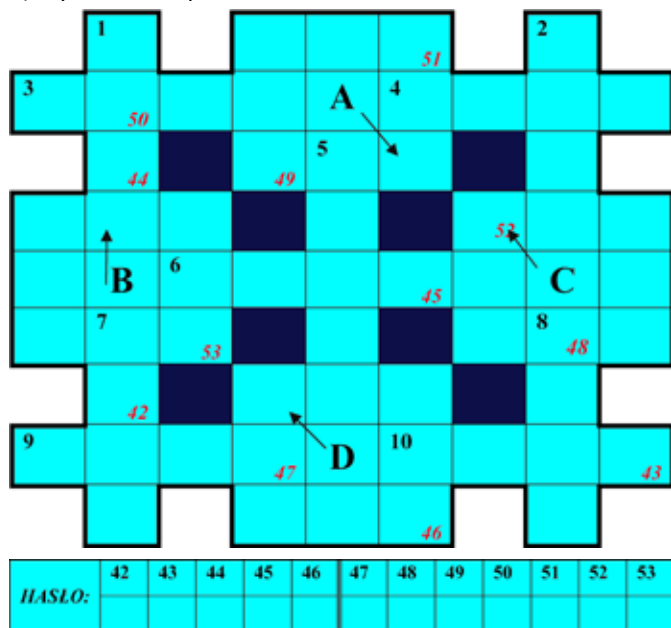
PRAWOSKRĘTNIE:

- A) śnieżna zadymka,
 - B) czapka ze skóry barana,
 - C) odzienie na zimę,
 - D) ciszy się prawnikiem.
- POZIOMO:
- 3) król piłki nożnej,
 - 4) przyjaciel Aramis i Portosa,
 - 6) łowi szczupaki i płocie,
 - 9) był nim Biskupin,

10) indyki i kury.

PIONOWO:

- 1) pieczętował się nim szlachcic,
- 2) bez niego wóz nie pojedzie,
- 5) rekrutacja na studia,
- 7) śpi w niej borsuk,
- 8) rulon starego pisma z pieczęcią.

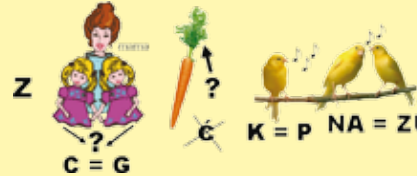


REBUSY

1. Rozwiązanie rebusu składa się z dwóch wyrazów o początkowych literach N oraz R.



2. Rozwiązanie rebusu składa się z czterech wyrazów o początkowych literach: Z, G, N oraz P.

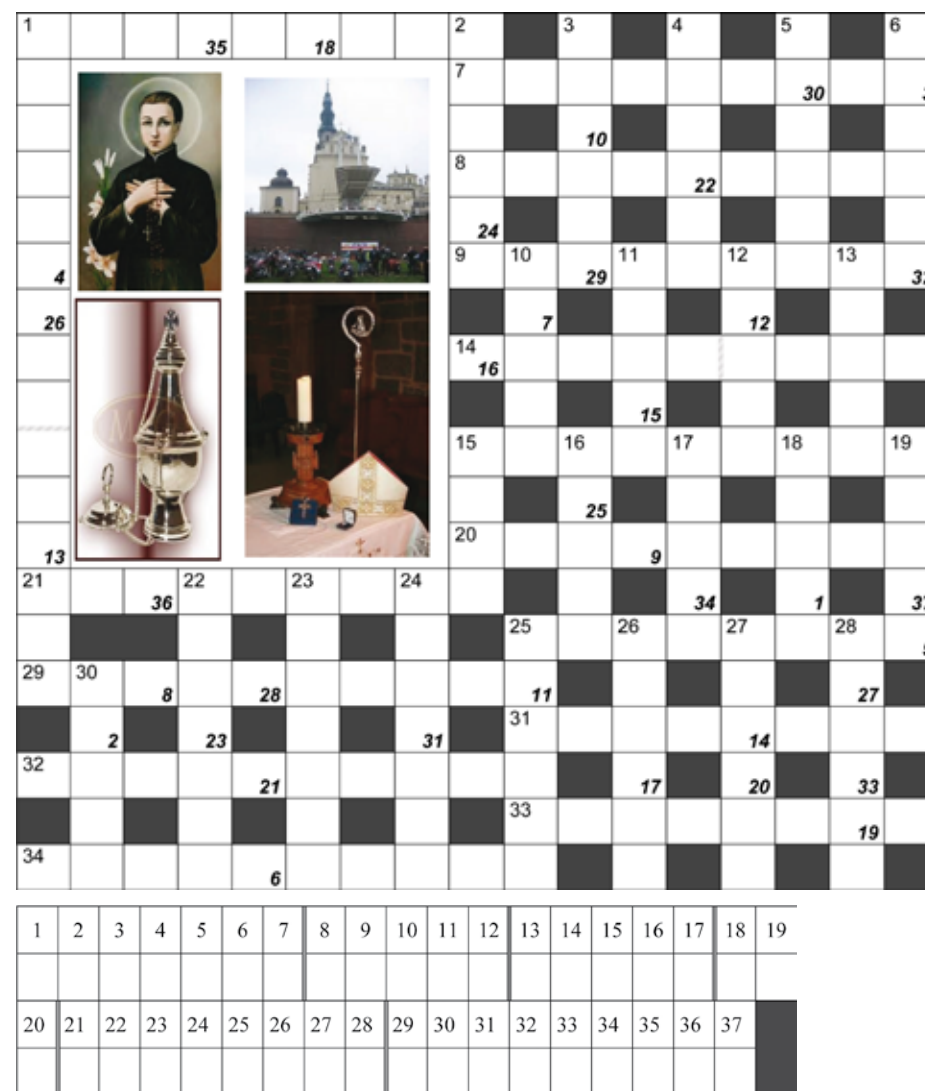


Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 stycznia przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”.

Nagrody za rozwiązanie zadań grudniowych wylosowały: **Natalia Kalinowska** z Książyna, **Patrycja Śliwonik** z Białegostoku i **Luiza Dzierżanowska** z Goniądza. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

Kinga Zelent i Andrzej Mariusz Pereszczako

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:

- 1) obchodzony 31 grudnia
- 7) np. według św. Jana lub św. Mateusza
- 8) podstępny człowiek
- 9) minerał, będący drobnoziarnistą odmianą gipsu
- 14) sanktuarium na obrazku (2 wyrazy)
- 15) źle wykonana praca, fuszka
- 20) rodzaj karetki pogotowia
- 21) używany przez ministrantów – na obrazku
- 25) zastąpiła onucę
- 29) stoi wyżej od mistrza w szachach
- 31) szlachetne wykończenie tkanin
- 32) jest nim wandal
- 33) widoczne na obrazku (... władzy biskupiej)
- 34) automatyczny przyrząd do pomiaru i zapisu zmiany wielkości działającej siły

PIONOWO:

- 1) święty na obrazku (2 wyrazy)
- 2) ... Pisarek, znana polska piosenkarka
- 3) pułapka na mysz
- 4) wódz rzymski walczący przeciwko Antoniuszowi
- 5) sprzymierzeniec w wojnie
- 6) duchowny protestancki
- 10) tropikalne pnącze

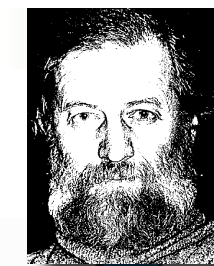
- 11) kraina hist. w południowo-wschodniej Europie

- 12) wielki gar na ziemniaki
- 13) nieodzowny w kinie
- 15) miasto w woj. warmińsko-mazurskim
- 16) przychodzi po nocy
- 17) twórcą powieści
- 18) widowiska śród. mające charakter zabawy.
- 19) hodowlana jaszczurka
- 22) formacja wojskowa
- 23) małe lwicy
- 24) dowolny obracający się układ fizyczny
- 25) tytuł władców Mekki
- 26) kłujący krzew owocowy
- 27) matematyczna „siła”
- 28) czas oddania budowy, często nagłący
- 30) zastąpiły guziki w kurtkach

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki grudniowej nagrody wylosowały: **Helena Suchaczewska** ze Skindzierza, **Barbara Jakimiec** z Białegostoku oraz **Teresa Siegiej** z Białegostoku. Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 stycznia na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako

GROZDEW



UŚMIECHNIJ SIĘ

- Twój mąż pamięta datę Waszego ślubu?
- Na szczęście nie.
- Na szczęście?
- Wspominam mu o rocznicy kilka razy do roku, i zawsze dostanę coś fajnego...

Dwóch malców siedzi w piaskownicy i dyskutuje:

- Mój tata jest najszybszy na świecie!
- A wcale, że nie!
- A wcale, że tak! Jest urzędnikiem. Pracuje codziennie do piątej, a w domu jest piętnaście po czwartej.

– O epoce odrzutowców mawia się: śniadanie w Londynie, obiad w Nowym Jorku, kolacja w San Francisco a bagaż w Buenos Aires.

Spotykają się dwie blondynki i jedna mówi:

- Ty, słuchaj wiesz że w tym roku Sylwester wypada w piątek?
- A na to druga:
- Żeby tylko nie trzynastego!

– Tatusiu, co to znaczy pesymista?

– Pesymista, syneczku, to taki człowiek, który nie doi krowy, bo obawia się, że mleko już skwaśniało.

Ojciec piątki dzieci wygrał zabawkę na loterii. Zawołał swoje dzieciaki i spytał, które z nich powinno otrzymać prezent:

– Kto jest najbardziej posłuszny? – spytał. Kto nigdy nie pyskuje mamie? Kto robi wszystko, co każe?

Pięć głosików odpowiedziało jednocześnie: – Dobra, tato, możesz zatrzymać zabawkę.

Z ŻYCIA PARAFII

UROCZYSTOŚCI KU CZCI
KS. RABCZYŃSKIEGO
W GIMNAZJUM W WASILKOWIE

Młodzież i nauczyciele z Gimnazjum im. ks. Wacława Rabczyńskiego w Wasilkowie, w środę 22 grudnia, obchodziła dzień Pamięci Patrona Szkoły. Z tej okazji odprawiona została Msza św. w kościele pw. Matki Bożej Miłosierdzia, którego budowniczym i długoletnim proboszczem był ks. Rabczyński.

Dalsza część uroczystości ku czci Patrona odbyła się w budynku gimnazjum. Młodzież obejrzała spektakl szkolnego teatru, którego opiekunem jest Urszula Zajkowska *Nie ma pokoju* oraz uczestniczyła w premierze filmu dotyczącego wspomnień o ks. Wacławie Rabczyńskim.

Film został zrealizowany przez uczniów wasilkowskiego gimnazjum przy wsparciu i pomocy ks. Marka Kanclerza. Wykorzystano w nim wspomnienia osób, które znały ks. Rabczyńskiego. Realizatorom przedsięwzięcia przyświecała idea ukazania zasług ks. Rabczyńskiego dla społeczeństwa wasilkowskiego oraz jego wkładu w rozwój kulturalny tego miasta.

Praca młodych filmowców jest częścią większego projektu. W najbliższym czasie powstanie kolejna filmowa część wspomnień o Patronie Gimnazjum w Wasilkowie, która ukaże dzieła, którym poświęcił swoje życie.

W ostatniej części uroczystości szkolnych młodzież poznała wyniki konkursu „Wiedzy o ks. Wacławie Rabczyńskim”. Konkurs przygotowały Katarzyna Rybnik i Beata Wilczewska-Russel.

MK

PIELGRZYMKI

Stowarzyszenie Matki Bożej Królowej Pokoju i Pojednania

Wilno 16-17.04.2011
Śladami bł. Bolesławy Lament – Białoruś
Katyń – Petersburg – Wilno 10-17.06.2011

Fatima 30.04-4.05.2011 →
Rzym 1-5.07.2011 →
Guadalupe 21.02-2.03.2011 →
Sanktuaria Europy – Paryż – Lourdes
Fatima – Włochy – Medjugorje 9-29.08.2011

MEDJUGORIE 5-13.03.2011
24-29.06.2011 → 30.07-7.08.2011
Ziemia Święta 3-10.12.2011 →
Kalwaria Z. – Misterium Męki Pańskiej 21-22.04.2011
Lwów – Kamieniec Pod. – Chocim maj 2011

Zapisy i bliźsze informacje
tel. 0-602 718 753, 0-85-66-33-664
osobiście w soboty w godz. 8.00-9.00
w domu Siostr Misjonarek Świętej Rodziny
w Białymstoku ul. Stołeczna 5

www.medjugorje.bialystok.opoka.org.pl

ZAPROSZENIA

Z okazji obchodów 90-lecia parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku (Dojlidy) w kościele parafialnym została otwarta **WYSTAWA PT. „TWARZE DOJLIDZKICH PROBOSZCZÓW”** – jubileuszowa galeria portretów pędzla Józefa Zdziecha. Wystawę można oglądać do końca stycznia, przed i po nabożeństwach w kościele. Portrety proboszczów, zgodnie z tradycją, zostaną następnie umieszczone na plebanii.

Parafia pw. św. Jana Chrzyciela w Białymstoku (Dojlidy Górne) zaprasza na **KONCERT KOŁĘD**, który odbędzie się w kościele parafialnym przy ul. Stoczni Gdańskiej 111/10 w czwartek 6 stycznia 2011 r. o godz. 19.00.

ZJAZD KOŁĘDOWY Z KONFERENCJĄ NAUKOWĄ POD HASŁEM „W KOMUNII Z BOGIEM” odbędzie się w sobotę 8 stycznia 2011 r. o godz. 10.00 w budynku kina TON w Białymstoku (Rynek Kościuszki 2). W programie konferencji znajdują się następujące referaty: ks. bp prof. dr hab. Andrzej Czaja (biskup opolski) – „Teologia komunii z Bogiem” oraz ks. dr Szymon Stulkowski (adiunkt Zakładu Teologii Pastoralnej UAM w Poznaniu) – „Komunia z Bogiem – aspekt pastoralny”.

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” serdecznie zaprasza na kolejne **SPOTKANIE Z BIBLIĄ** prowadzone przez ks. prof. Wojciecha Michniewicza, biblistę, wykładowcę AWSD w Białymstoku 20 stycznia 2011 r. (czwartek) na temat „Jerozolima w slajdach – Świątynia”. Początek o godz. 17.00, w siedzibie Stowarzyszenia „Civitas Christiana, ul. Przygodna 14 (wejście od ul. Słonimskiej).



Uroczysta **MSZA ŚWIĘTA W 22. ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. STANISŁAWA SUCHOWOLCA** zostanie odprawiona w niedzielę 30 stycznia 2011 r. o godz. 11.30 w kościele pw. Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku (Dojlidy).

KLUB INTELIGENCJI KATOLICKIEJ
PROGRAM NA STYCZEŃ 2011

2 I niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji prawników, parlamentarzystów i samorządowców

5 I środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – *Święto Trzech Króli w Polskiej tradycji* – ks. dr Stanisław Hołodok (profesor AWSD)

9 I niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji środowisk twórczych Białegostoku

12 I środa 19.00 – Oratorium św. Jerzego – Czas skupienia *Bo Twoje są czasy* – ks. prof. Czesław Gładczuk

16 I niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji pracowników służby zdrowia

19 I środa 19.00 – Oratorium – *Do cesarza należą pałace, do biskupa – kościoły. O relacjach między władzą świecką a duchowną w świetle pism św. Ambrożego z Mediolanu* – ks. dr Marian Strankowski (profesor AWSD)

23 I niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji nauczycieli, katechetów i pracowników oświaty

25 I środa 19.00 – Oratorium – *Półwysep Synajski w slajdach* – ks. dr Wojciech Michniewicz (profesor AWSD)

30 I niedziela 19.15 – kościół św. Wojciecha – Msza św. w intencji Ojczyzny. Oratorium św. Jerzego mieści się w dolnym kościele św. Wojciecha (wejście od strony Seminarium). Wszystkie spotkania są otwarte.



Pielgrzymka do Ziemi Świętej „Korzenie chrześcijaństwa”

odbędzie się w terminie
od 29 kwietnia do 7 maja 2011 r.

Zapisy przyjmuje ks. Jerzy Sokołowski, proboszcz z Jurowiec,
tel. 602-223-219

KATECHEZY PRZEDMAŁŻEŃSKIE W 2011 ROKU

Duszpasterstwo Rodzin Archidiecezji Białostockiej przedstawia pełny program katechez przedmałżeńskich w 2011 r. Są one niezbędnym, wymaganym przez prawo kanoniczne, elementem przygotowania do sakramentu małżeństwa. Oprócz „tradycyjnych” form proponowane są cykle katechez weekendowych, tygodniowych oraz katechezy w formie rekolekcji („Weekend dla zakochanych”). Więcej informacji: tel. 85 665 24 83, poczta@rodzinabialystok.pl, www.rodzinabialystok.pl.

2 I – 30 I – par. pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, ul. Traugutta (Wygoda), niedziele godz. 18.00*

9 I – 6 II – par. pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska, niedziele godz. 16.30

9 I – 13 II – Katechezy akademickie, Zespół Szkół Katolickich, ul. Kościelna 3, Białystok, informacje tel. 85 732 64 78, katedra@da.bialystok.pl, niedziele godz. 17.45

16 I – 13 II – par. pw. św. Stanisława, ul. Wiadukt (Nowe Miasto), niedziele godz. 12.45*

23 I – 20 II – par. pw. św. Miłosierdzia Bożego, ul. Radzywińska (Białostoczek), niedziele godz. 18.00*

23 I – 20 II – par. pw. Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe, ul. Wrocławska 8 (Słoneczny Stok), niedziele godz. 13.00*

30 I – 27 II – par. pw. św. Jadwigi, ul. Słonecznikowa (Słoneczny Stok), niedziele godz. 18.00*

30 I – 27 II – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, ul. Pogodna, niedziele godz. 18.00*

6 II – 6 III – par. pw. św. Rocha, niedziele godz. 16.00

6 II – 6 III – par. pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, Różnystok, niedziele godz. 14.30

6 II – 13 III – par. pw. św. Jana Chrzyciela, Choroszcz, niedziele godz. 16.30

6 III – 3 IV – par. pw. Krzyża Świętego, Grabówka, niedziele godz. 16.00

13 III – 10 IV – par. pw. św. Jadwigi, ul. Słonecznikowa (Słoneczny Stok), niedziele godz. 18.00*

13 III – 10 IV – par. pw. Świętej Rodziny, Czarna Białostocka, niedziele godz. 17.00*

13 III – 10 IV – par. pw. św. Jana Chrzyciela, Dojlidy Górne, niedziele godz. 15.30

13 III – 10 IV – par. pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Krynno, niedziele godz. 10.00*

13 III – 10 IV – par. pw. Opatrzności Bożej, Michałowo, niedziele godz. 17.00

13 III – 10 IV – par. pw. Matki Bożej Częstochowskiej, Mońki, niedziele godz. 10.00*

13 III – 10 IV – par. pw. św. Jana Chrzyciela, Narewka, informacje tel. 85 6858027

13 III – 10 IV – parafie miasta Sokółka, informacje tel. 85 7112001

13 III – 10 IV – par. pw. Matki Bożej Bolesnej, Wasilków – Święta Woda, niedziele godz. 18.00

13 III – 10 IV – par. pw. św. App. Piotra i Pawła, Trzcianne, niedziele godz. 9.30*

13 III – 17 IV – Katechezy akademickie, Zespół Szkół Katolickich, ul. Kościelna 3, Białystok, informacje tel. 85 732 64 78; katedra@da.bialystok.pl, niedziele godz. 17.45

8 V – 5 VI – par. pw. św. Stanisława, Dąbrowa Białostocka, niedziele godz. 14.30*

8 V – 5 VI – par. pw. św. Andrzeja Boboli, ul. -św. Andrzeja Boboli (Starosielce), niedziele godz. 18.00

8 V – 5 VI – par. pw. Ducha Świętego, ul. Piastowska (os. Piasta), niedziele godz. 18.00*

8 V – 5 VI – par. pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska, niedziele godz. 16.30

8 V – 5 VI – par. pw. Niepokalanego Serca Maryi, ul. Ks. S. Suchołwa (Dojlidy), niedziele godz. 16.00

8 V – 5 VI – par. pw. Zmartwychwstania Pańskiego, ul. Abp R. Jałbrzykowskiego, niedziele godz. 18.00*

8 V – 5 VI – par. pw. św. Maksymiliana, ul. św. Maksymiliana (Pietrasze), niedziele godz. Nd. / 18.00*

15 V – 12 VI – par. pw. Chrystusa Króla, ul. Ciołkowskiego (Dojlidy), niedziele godz. 18.00*

15 V – 12 VI – par. pw. Wszystkich Świętych, ul. Antoniuk Fabryczny, niedziele godz. 18.00*

15 V – 12 VI – par. pw. Świętej Rodziny, ul. Ogrodowa, niedziele godz. 18.00*

22 V – 19 VI – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin, ul. NMP Królowej Rodzin (Bacieczki), niedziele godz. 18.00*

29 V – 19 VI – Katedra, niedziele (Stary Kościół), wtorek, czwartek (salka nr 11), godz. 18.30

12 VI – 10 VII – par. pw. św. Kazimierza, ul. Berlinga (Dziesięciny), niedziele godz. 18.00*

24 VII – 21 VIII – par. pw. Miłosierdzia Bożego, ul. Radzywińska (Białostoczek), niedziele godz. 18.00*

7 VIII – 4 IX – par. pw. Matki Bożej Fatimskiej, ul. Kraszewskiego, niedziele godz. 18.00*

21 VIII – 18 IX – par. pw. św. Karola Boromeusza, ul. Pułaskiego (Nowe Miasto), niedziele godz. 18.00*

28 VIII – 25 IX – par. pw. św. Jadwigi, ul. Słonecznikowa (Słoneczny Stok), niedziele godz. 18.00*

4 IX – 2 X – par. pw. św. Wojciecha, ul. Warszawska, niedziele godz. 16.30

11 IX – 9 X – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, ul. Pogodna, niedziele godz. 18.00*

18 IX – 16 X – par. pw. Niepokalanego Serca Maryi, ul. Ks. S. Suchołwa (Dojlidy), niedziele godz. 16.00

25 IX – 23 X – par. pw. Ducha Świętego, ul. Piastowska (Os. Piasta), niedziele godz. 18.00*

2 X – 30 X – par. pw. św. Kazimierza, ul. Berlinga (Dziesięciny), niedziele godz. 18.00*

9 X – 6 XI – par. pw. Miłosierdzia Bożego, ul. Radzywińska (Białostoczek), niedziele godz. 18.00*

16 X – 13 XI – par. pw. św. Rocha, niedziele godz. 16.00*

23 X – 4 XII (bez 13 XII) – Katechezy akademickie, Zespół Szkół Katolickich, ul. Kościelna 3, Białystok, informacje tel. 85 732 64 78; katedra@da.bialystok.pl, niedziele godz. 17.45

6 XI – 27 XI – Katedra, niedziele (Stary Kościół), wtorek, czwartek (salka nr 11), godz. 18.30

6 XI – 4 XII – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin, ul. NMP Królowej Rodzin (Bacieczki), niedziele godz. 18.00*

20 XI – 18 XII – par. pw. św. Brata Alberta, Mońki, niedziele godz. 13.30

20 XI – 18 XII – par. pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Suchołwa, niedziele godz. 16.00

20 XI – 18 XII – parafie miasta Sokółka, informacje tel. 85 7112001

Katechezy weekendowe w Białymstoku: 22-23 I, 5-6 II, 19-20 II, 5-6 III, 7-8 V, 21-22 V, 18-19 VI, 3-4 IX, 15-16 X, 5-6 XI – par. pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Białymstoku (os. Wyżyny), ul. Czarnej Hańczy 56 – sobota: godz. 8.00-18.00, niedziela: godz. 9.00-15.00, koszt 120 zł (osoba). Informacje i zapisy: poczta@rodzinabialystok.pl lub tel. 507 028 603 (pn-pt)

Katechezy tygodniowe w Białymstoku: 10-14 I, 7-11 II, 7-11 III, 4-8 IV, 9-13 V, 6-10 VI, 5-9 IX, 10-14 X, 14-18 XI, 5-9 XII par. pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Białymstoku (os. Wyżyny), ul. Czarnej Hańczy 56 – od poniedziałku do piątku godz. 18.00-21.00, koszt 70 zł (osoba). Informacje i zapisy: poczta@rodzinabialystok.pl „Weekend dla zakochanych” – katechezy w formie rekolekcji: 26-27 II, 25-27 III, 7-8 V, 17-18 IX – Dom Rekolekcyjny w Hermanówce k. Juchnowca. Dwudniowe: sobota godz. 9.00-21.30, niedziela godz. 9.00-14.00, trzydniowe: piątek godz. 18.00 – niedziela godz. 14.00 – koszt dwudniowe: 120 zł (osoba), trzydniowe: 150 zł (osoba). Informacje i zapisy: 4jeje@interia.pl, www.wspolnota.kairos.com.pl.

* – godzina rozpoczęcia Eucharystii poprzedzającej katechezy

Dialog w prawdzie, szczerości i miłości jest jedyną drogą do pełnej jedności. Jest darem Bożego Ducha, niezastąpionym środkiem na drodze do pojednania. Należy go kontynuować pomimo pojawiających się trudności. Ufamy, że cierpliwy i wytrwały dialog doprowadzi, z Bożą pomocą, do usunięcia przeszkód hamujących postęp ku jedności.

Jan Paweł II

*Białystok
5 czerwca 1991 r.*



ISSN 2082-2391



9 772082 239104

0 1